PRZEGLĄD

ETNOGRAFICZNO-HISTORYCZNY I LITERACKI,

poświęcony badaniom Polski i krajów sąsiednich.

Ethnographisch-Geschichtliche und Litterarische
REVUE
von Polen und den Angrenzenden Ländern

REVUE
Ethnographico-Historique et Littéraire,
concernant la Pologne et les Pays Limitrophes

Nr. 2. Kraków, 20 marca. Rok 1875.

Przegląd Etnograficzno-historyczny i Literacki z mapkami Jeograficzno-Etnograficznemi i Tablicami Statystycznemi, wychodzi pod przewodnictwem naukowém profesora **F. H. Duchińskiego**, w trzech Językach, dwa razy na miesiąc każdego 5go i 20go

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
Miejscowa w Krakowie	Złr. 12.—	Złr. 6.—	Złr. 3.—
W państwie Austryacko-Węgierskiem	„ 12.80	„ 6.40	„ 3.20
Pocztą do Niemiec	24 Rm.	12 Rm.	6 Rm.
„ Francyi	32 frk.	16 frk.	8 frk.
„ Szwajcaryi	28 „	14 „	7 „

Cena pojedynczego Nru 60 centów.

Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, nadsyłać franco do Redakcyi i Administracyi „Przeglądu Etnograficzno-historycznego i Literackiego w Krakowie.

Listy nie frankowane, nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się.

Przedpłatę przyjmuje w Krakowie Redakcya i Administracya tegoż „Przeglądu“ ulica Straszewskiego Nr. 5, i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Rynku Głównym, oraz w Wiedniu: Sallmayer et Comp; — w Peszcie: L. Aigner; — w Pradze: F. Tempsky: — we Lwowie: J. Milikowski; — w Lipsku: F. A. Brockhaus; — w Berlinie: Behr's Buchhandlung B.: — w Poznaniu: J. K. Żupański; — w Paryżu: F. Klincksieck, rue de Lille 11: — w Szwajcaryi w Zurychu: Orelli i Füssli.

Die **„Ethnographisch-Geschichtliche und Litterarische Revue“** unter der Mitwirkung Professor **F. H. Duchiński's** erscheint 2 mal im Monat d. i. jeden 5ten und 20ten in Drei **Sprachen**, nebst Geographisch-ethnographischen Karten und statistischen Tabellen.

Pränumerations-Preise:

1 Nummer	Ein Jahr.	Halbjr.	Viertelj.
In Krakau	fl. 12.—	fl. 6.—	fl. 3.—
„ Oesterreich-Ungarn mit Postversendung	„ 12 80	„ 6 40	„ 3 20
„ Deutschland „ „	24 Rm.	12 Rm.	6 Rm.
„ Frankreich „ „	32 frk.	16 frk.	8 frk.
„ Italien „ „	30 Lire	15 Lire	8 Lire
„ Schweiz „ „	28 frk.	14 frk.	7 frk.

Preis der einzelnen Nr. 60 kr.

Geldsendungen und Postanweisungen für Pränumeration ersucht man *franco* an die *Redaktion et Administration* der *„Ethnographisch-Geschichtlichen und Litterarischen Revue“* in Krakau Ulica Straszewskiego Nr. 5. einzusenden. *Unfrankirte* Briefe werden nicht angenommen. Eingesendete *Manuscripte werden* nicht retourirt.

Man Pränummerirt:

In Krakau: in der *Redaktion und Administration des Blattes* ulica Straszewskiego Nr. 5. sowie bei Hr. S. A. Krzyżanowski Buchhändl. Ringplatz. *In Wien:* Sallmayer & Co. Buchhändler. *In Pesth:* L. Aigner Buchhandler. *In Prag:* F. Tempsky, Buchhdl. *In Lemberg:* J. Milikowski Buchhdl. *In Leipzig:* F. A. Brockhaus, *In Berlin:* Behr's Buchhandlung B.. *In Posen:* J. K. Żupański Buchhdl. *In Paris:* F. Klincksieck Rue de Lille, 11., *In Zurich:* H. H. Orelli & Füssli Buchhandlung.

Revue Ethnographico-Historique et Littéraire, publiée sous les auspices de *M. le Professeur* **F. H. Duchiński** parait en trois langues, deux fois par mois le 5 et le 20 de chaque mois, accompagnée de cartes géographico-ethnographiques et tables Statistiques, On s'abonne à Paris: Librairie Friedrich Klinksieck Rue de Lille, 11.

Treść z 2go Nr.

Übersicht

der in der 2ten Nummer enthaltenen Gegenstände.

Sommaire du 2 Nr.

I. Duch Literatury moskiewskiej.

Na teraz ograniczamy się, na jednym poemacie szkoły panslawistycznej. Panowie: Kantecki, Taczanowski i ich zwolennicy w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Pradze, Zagrzebiu i Belgradzie, myślą, że panslawiści moskiewscy podzielają ich zdania, co do ustroju federacyjnego Słowiańszczyzny lub mówiąc praktycznie, że Moskale zrzekną się powagi swego Państwa i oddadzą losy jego pod decezyę Kongresu Słowiańskiego, pod sąd większości głosów: Polaków, Rusinów, Wendów, Czechów, Morawian, Słowaków, Słoweńców, Kroatów i kilku bardzo różnych gałęzi Serbów i Bulgarów. To znaczy, że mamy tych panów za najniewinniejszych w sumieniu, chociaż, jeżeli komu to im, jako badającym Słowiańszczyznę, pod względem *praktycznym*, jak sami mówią, nie wiemy czy można przebaczyć taką niewiedzę potrzeb jeograficznych, statystycznych, klimatologicznych, cywilizacyjnych i historycznych, ludów, mówiących językami słowiańskiemi. Zresztą, nie ich mamy na celu, ale tych, którzy pragną prawdy. Owóż przytaczamy jeden ustęp wielkiego poematu, napisanego czystym i pięknym językiem moskiewskim i przez poetę prawdziwie moskiewskiego, tj. panslawistę. Ustęp ten jest wyjętym z pieśni na cześć Hunnów i Attyli.

Musimy uprzedzić czytelników naszych, że w świecie naukowym europejskim był pierwszy filozof Leibnitz, który dopatrywał pokrewieństwa Moskali z Hunnami i Chińczykami, i dla tego to radził Piotrowi I (a był jego radcą urzędowym płatnym) aby wprowadzał do Moskwy nauki europejskie, a instytucye chińskie.

Nie od Leibnitza przecież, ale z tradycyj miejscowych, poeta moskiewski czerpał pobudkę do ody na cześć Hunnów i Attylli. Oda ta była tłomaczona na języki: francuski i niemiecki; w polskim zaś tłomaczymy ją po raz pierwszy; jest ona niezawodnie jednym z piękniejszych objawów etnograficznych.

Ależ, powiedzą panowie politycy, uważający stopnie powinowactwa między ludami ze słowników: czyż Madiary nie wywodzą się od Attylli? Odpowiadamy śmiało, że Madiary zupełnie inaczej zapatrują się na Attyllę, aniżeli Moskale, bo Madiary z ducha i charakteru swej cywilizacyi, są Aryami, a duch i charakter ludu moskiewskiego wraz z jego 14 klasami dworzaństwa, jest czysto turański. Jest to rzeczą widoczną z usposobień tych dwóch ludów: Madiary, naród rycerski, w europejskiem pojęciu tej nazwy; ich złe strony są też same, co i szlachty polskiej, co i każdej szlachty: nadużycie pojęć o stanie rycerskim, kiedy nim być przestali! W gieniuszu zaś narodu moskiewskiego nie było i nie ma wcale pojęć rycerskich. Moskalom potrzeba Attylli i tylko Attylli!

Za czasów panowania Mikołaja I w Moskwie ukazał się poemat ze szkoły panslawistycznej w języku moskiewskim, który miał być wyrazem ich ducha i służyć im za hasło; jest on zarazem szczególną odpowiedzią na poemat Berangera:

„Twe państwo się wznosi, rzekł Attylli synowi,
„I wskazał swym toporem, wprost ku Zachodowi....

Jest to oda poświęcona Maroszkinowi i Saweliewowi, uczonym panslawistom; była publikowaną w Petersburgu, w zbiorze p. t. *Prace historyczne współczesnych pisarzy.* Zbiór ten był wydawany za współudziałem Kaczanowskiego, Pogodina, Ustriałowa, Moroszkina, Saweliewa i innych.

Oda na cześć Attylli.

„Stało się! Wasza myśl ujrzała światło. Wasz gieniusz wysoki został pojęty. Nie będzie więcej słowa, któreby złamało twierdzenia wasze.

„Był czas, w którym Rosyja z obcego czerpała ducha — czas ten jednakże daleko po za nami leży; wielkie odrodzenie się nasze zostało dokonanem. Pełne ducha, myśli rossyjskie, rozdzierają obłoki marzeń niemieckich i wytryskają jak zdrój czystej wody.

„Bóg dawno już obmył nasz honor z hańby obcej. Szwed pamięta na Pułtawę! A nie dla błahej parady błyszczały bagnety nasze na wałach Izmaiłowa! Na pięknych swych niwach i na szczytach Alp, widział Włoch pędzącego bohatera (Suworowa), jakoby burzliwą chmurę na niebiosach. Europa zna okropny dzień pod Borodinem, zna pożar Moskwy, przeprawę przez Berezynę, trzy dni pod Lipskiem i dzień pod Paryżem który to rozstrzygnął losy części świata. Przyszłość to zapamięta! Szturm na Pragę, poszedł w zapomnienie, potężny syn odwagi, Paszkiewicz, bohater Północy, odświeżył pamiątkę tego dnia.

„Nie! odważni Kozacy nie byli tłuszczą wygnańców i zbrodniarzy, byli oni prawdziwymi Rossyjanami, silnem pokoleniem słowiańskiem.

„Czas nadszedł, aby zwodnicze twierdzenia Niemców w proch rozetrzeć, a pomrok zwątpienia rozjaśnić pochodnią prawdy. Tu, w Moskwie błyszczy promień tego światła! Tu, nawet kamienie wołają: wielkim i silnym jesteś, słowiański świecie!“

„Jesteśmy teraz tak okryci chwałą,
„Więc przodków naszych czas dziś uczcić czyny,
„Attylla swą groźną dzierżawę całą
„Wskrzesi nam — wróci jej przeszłe wawrzyny.
„Tak, Attylla ręką to Słowian twardą,
„Siebie i Zachód już zdeptał z pogardą!
„A tyle wielki i w sile wspaniały,
„Że wzniósł nachajkę — na Zachód zdumiały...“

I. Welchen Plaz nehmen die Moskowiten gegenüber den Arias-Europäern und den Chinesen ein?

Wir lassen die in unserer 1 Nummer erwähnte Empfehlung Herrn Henri Martin's (Mitglied des Institutes), welche derselbe an die Professoren und Geschichtsschreiber für die Jugend richtete, in der Form eines Briefes folgen, welchen Herr Martin an einen seiner Freunde. als Ergebniss der Revision des Unterrichtes in Bezug auf den Slavismus, schrieb. Die besagte Revision wurde von Seite des Unterrichts Minister Herrn Durny im Ministerial-Rundschreiben Capitel XXI an die Professoren vom Jahre 1863 unter dem Titel: „*Zar Nicolaus und der Panslavismus,*“ veranlasst. Wir begleiten diesen Brief des berühmten Gelehrten durch einige Bemerkungen über die Ursachen, welche den Moskowiten erleichtern, sich mit den Turanischen Völkern weisser und gelber Farbe zu assimiliren; über den Grund, warum sie Schwierigkeiten in Bezug auf ihre Assimilirung mit den arischen Völkern selbst Orthodoxer Confession, begegnen:

„Ich bin ganz Ihrer Meinung was die Hauptfragen „anbelangt, welche Sie mir mitgeteilt haben. Es ist „höchst notwendig, in dem Unterrichte über die allgemeine Geschichte, die ursprüngliche Einheit der arischen Rasse, welche man unrichtiger Weise Indo-Germanische nennt, auf das Nachdrüklichste zu betonen; „da diese Einheit durch die Entdekungen der Philologie und der Ethnographie, vollkommen bewiesen ist.

„Es ist dringend geboten zu lehren, dass sich diese „Einheit im Grunde, ungeachtet der Verschiedenheit „der Nationalitäten, bei den Völkern arischen Stammes, „welche die Europäische Gesellschaft ausmachen, erhalten hat. Diese Völker sind bestimmt, einstens die „Europäische Föderation zu bilden, indem sie das Band, „welches sie heute in moralischer und sozialer Hinsicht „vereinigt, durch die Errichtung internationaler Schiedsgerichte und gemeinschaftlicher Verteidigungs Massregeln, fester knüpfen werden. Diess sind weder abstrakte Utopien noch aber enthusiastische Profezeiungen. Es ist eine naturgemässe Entwiklung der Sachen; „ferner wird dieses System ein notwendiges Gegengewicht sein: 1⁰ gegen die colossale Entwiklung der „Amerikanischen Föderation, welche aus ihren jezigen „Prüfungen in der konsolidirten Gestalt, einer stettig „anwachsenden Macht hervorgehen muss; 2⁰ gegen die „Entwiklung der despotischen Einheit bei den turanischen Völkern (Tartaren, Chinesen etc.) des Norden „und Ostens, welche unzweifelhaft bestimmt sind, der „eisernen Faust Moskowiens zu unterliegen.

„Ebenso nötig ist endlich eine genaue Unterscheidung der heutigen europäischen Gesellschaft, von der „zukünftigen Europäischen Gesellschaft: von der zukünftigen Europäischen Föderation in *ethnographischer* „und *geographischer* Hinsicht. Das eigentliche Europa „dehnt sich keineswegs bis zu dem Uralgebirge aus; „Europa endet im Flussgebiet des *Dniepr*. Die Mosko-

Przytaczamy tę strofkę i w oryginale moskiewskim.

„Tiepier my sławny no i sławu
„Pora nam predkow zaszczitit;
„Attilli groźnoiu dierżawu
„Wa wsiom wieliczij woskresit.
„Da, da, Słowian rukoju twiordoj
„Siebie, Wastok, on pokorił
„I wieliczawyj moszcznyj gordoj
„Nagajkoj zapadu groził.“

W odzie tej, na cześć Attylli, jest głos ludu i głos 14tu klas urzędników moskiewskich, których ludy cywilizacyi europejskiej, a między niemi Polacy i Rusini uważają, że są potomkami, jeżeli nie z krwi to z ducha, rycerstwa, z czasów, zwanych wiekami średniemi.

Etnografia, uważana jako *żywioł krytyczny,* nie w słownikach a w duszy narodów szuka stopni powinowactw między niemi. Jakaż to harmonija między ową odą, pełną szczeroty, pełną wiary i nadziei, bo o miłości mowy być nie może przy płodach tego rodzaju uniesień! Właśnie to, Mikołaj I, w duchu ludu swego, ośmielony upadkiem moralnym gabinetów, a szczególniej panslawistów polskich w r. 1846, wykrzyknął te pamiętne słowa: „Na kolana poganie!“ do wzburzonych ludów Europy w 1848 r. A oto wobec tych odgłosów prawdziwie narodowych, od ludu i cara, nasi panslawiści, ba, i uczeni co wmawiają w młodzież naszą i włościan, że Polacy, Rusini i inni Słowianie są połączeni z Moskalami, w jedności ducha słowiańskiego!

Zdziwią zapewne niejednego z czytelników naszych, wyrazy Lorenzo Valerio, w Izbie Deputowanych Królestwa Sardyńskiego w r. 1849, kiedy mówił: „że Moskale pogardzają Słowianami“ (zob. niżej str. 42). Zdziwią się, ponieważ oceniają Moskali, jedynie ze stanowiska słownikarskiego.

Faktem jest, że w każdym Moskalu tleje iskra charakteru Attylli, a to dla tego, że każdy Moskal żyje pragnieniem kierownictwa — życiem w nieskończoności. Jest to charakter fizyologiczno-psychiczny, którego zastosowania tłomaczą się historyozofiją; ale fakta są zrozumiałe dla wszystkich. Faktem jest również, że kiedy szkoła, której reprezentantem znakomitszym, między Polakami, jest autor dzieła: *La Civilisation et la Cause de l'Ordre,* występuje przeciwko zasadom, które zalecamy; kiedy mówi:

„Jest rzeczą dowiedzioną że Rossyjanie-Moskale albo Wielko-Rossyjanie, są ludem mięszanym ze Słowian i z ludów Finno-Tureckich, nad którymi pierwsi otrzymali pierwszeństwo. Ta obecność żywiołu uralskiego w Historyi Wielko-Rossyjan, tłomaczy wiele zjawisk moralnych i społeczeńskich: 1. Charaktery usposobień umysłu Rossyjskiego. 2. Życie komunalne. 3. Osobne pojęcie o własności. 4. Skłonność do poddaństwa. 5. Słabe uczucie prawa. 6. Szacunek dla faktu. Wszystkie te podstawy charakteru Moskiewskiego są niezawodnie pochodzenia Uralskiego lub azyatyckiego, którym krew słowiańska dała zewnętrzne charaktery europejskie.

„witen (merzen wir diesen Namen *Russen* aus, welcher „nichts, als nur eine Zweideutigkeit in sich birgt und „der, weder eine Nation, noch aber eine Rasse bezei„chnet); die Moskowiten also, da sie dem Geiste und „der Rasse nach Turanen sind, gehören der Europä„ischen Gesellschaft nicht an; sie trüben und desorga„nisiren dieselbe; sie werden nie mit ihr harmoniren; „sie können mit Europa im Verkehr stehen, aber nur „in einem *Aeusserlichen;* die berechtigte Bestimmung der „Moskowiten ist in Asien zu suchen; dort können sie „gross werden; so lange als man sie nicht zwingen „wird, sich in diese ihre Bestimmung zu fügen und so „lange man das Testament jenes *Peter des Grossen,* „welches für die Menschheit so unheilvoll ist, für immer „endgültig nicht vernichten wird, so lange wird es we„der Frieden, Sicherheit noch Ordnung in Europa geben.“

4 Februar 1864. Ganz der Ihrige

Henri Martin.

Es ist eine Tatsache, dass die Moskowiten mit der grössten Leichtigkeit die turanischen Völkerstämme an sich ziehen und dieselben assimuliren; sie mögen weisser oder gelber Farbe sein, und machen sie hiedurch nach dem *Systeme der Panslavisten* zu Brüdern der arischen Slaven. Dieses ist zwar ein vernunftwidriges System — und doch ist es von Denen angenommen, welche den Stoff der Worte und die Syntaxis der Sprache als Basis um eine Nationalität festzustellen, annehmen. Troz Allem sind die Moskowiten doch nicht im Stande, die Bewohner Weis-Russlands in der Umgegend von Smoleńsk ebensowenig als die Orthodoxen Kleinrussen welche seit dem XVII Jahrhundert von Polen abgerissen wurden, in Moskowiten zu verwandeln! Die Ethnographie allein ist im Stande diese merkwürdige Ersencinung aufzuklären. Desshalb soll man nicht die Sprachen, sondern den *Zivilisations Charakter,* welchen grade die *Ethnographie* behandelt und beurteilt, als Grundlage der Studien auf dem Gebiete der Geschichte annehmen.

Was die Chinesen insbesondere anbelangt, so ist es sicher, dass die Moskowiten an die Untejochung dieses 300—400 Millionen zählenden Volkes ernstlich denken; denn sie (die Moskowiten) befürchten, dass wenn diese Mongolen einmal sich auf Europäische Art militärisch organisirt haben werden, sie den Weissen Zaren für so manche Unbill als sie geschwächt waren als ihnen die Moskowiten den Amur und die Kalmücken-Länder abgenommen haben, zur Rechenschaft ziehen werden.

Heute frägt man sich ebenso in Moskowien, wie bei den Mongolen: wem gebührt es eigentlich, das Reich der Dschingiskhaniden wieder herzustellen? Wir erinnern die Herrn Professoren der Geschichte und der Geographie an dieses Faktum nur, um ihre Aufmerksamkeit zu erregen, welche die ethnographischen Studien in dieser Beziehung erheischen; denn unsere „Revue“ überlässt es Andern, Combinationen an die erwähnte Tatsache zu knüpfen, welche zu einer praktischen Anwendung dienen könnten.

Indem Herr Henri Martin den Professoren als Grund-

Myślimy wszakże że należy uważać Rosyjan-Moskali w polityce, jako będących częścią świata Słowiańskiego ponieważ, mimo żywiołów szczególnych jakie przynoszą, Język ich i Literatura i ich stosunki historyczne wprowadziły ich w świat życia słowiańskiego." (Des Conditions d'une paix durable, page 67.)

Kiedy tak uczy owa szkoła, Mongoły z głębi Azyi uważają Moskali za swoich przedstawicieli wobec ludów Europy; a tytuł *Białego Cara*, którym czczą Mongoły tego, którego Europa nazywa *Imperatorem Wszech Rosyi*, ma u Mongołów daleko głębsze znaczenie, niż tytuł Imperatora dawany Carom przez Europejczyków. *Biały Car* u Mongołów znaczy *monarcha niepodległy*, dziś jedyny na ziemiach Dżengishanów!

Jakaż loika w rozumowaniu przeciwników naszych? Oto że powinniśmy uznać w Caracie i w komuniźmie ludu moskiewskiego, Słowianizm! w stosunkach naszych politycznych, kiedy oto i Mongoły, patrzą na Carat, jako na reprezentanta ich narodowej polityki! Legitymistom francuskim nie przeszło to przez głowę, ale żeby tego nie wiedzieli politycy polscy, — to zanadto niewinności!... A cóż powiedzieć nad wynikiem szanownego publicysty, który każe nam uważać język moskiewski, a nawet literaturę moskiewską, za słowiańską! Literaturę, w której panuje caryzm, komunizm i nihilizm! *(D. c. n.)*

---

saz, *die Einheit der Bewohner Europa's bis zum Dniepr*, sowie anderseits, vom ethnographischen Standpunkte, *die Einheit der Moskowiten mit den Mongolen* in den Unterricht der Mittelschulen einzuführen empfiehlt; giebt er Anlass zu verschiedenen Betrachtungen in der Frage über die Magiaren, der Esthländer und Finnländer. Wir werden diese Frage in der künftigen Nummer dieses Blattes, eingehend behandeln. Die Aufschlüsse in dieser Frage erhellen am besten, die Ueberlegenheit der Männer, welche bei dem Wienerkongresse im Jahre 1815 das Prinzip der Nationalitäten zur Geltung gebracht haben; im Gegensaz zu gewissen späteren Anschaungen, welchen nur die Worte und Syntaxis einer Sprache, bei der Entscheidung über Volksstämme als Basis dienten. Wir werden in der Folge, ebenfalls die dringende Notwendigkeit der Einführung in den Schulunterricht der Tatsache einsehen, dass die Hindu das Bewusstsein ihrer Stammverwandschaft mit den Europäischen Arias, bereits in praktischen Anwendungen kundgeben.

Die Herren Kantecki, Taczanowski und deren Anhänger in Posen, Krakau, Lemberg, Prag, Agram und Belgrad, leben in dem süssen Wahne, dass die panslavistischen Moskowiten die Ansichten dieser Herren in Betreff der äussern Ausschmükung in Form einer slavischen Föderation teilen; um praktisch zu sprechen, dass die Moskowiten auf das Uebergewicht ihres eigenen Reiches Verzicht leisten werden, um sich auf Gnade und Ungnade dem Ausspruche der Stimmenmehrheit eines slavischen Kongresses der Polen, Slovenen, Kroaten und der verschiedenen Zweige des Stammes der Serben und Bulgaren zu unterwerfen! Wir wollen zwar annehmen, dass die erwähnten Herren, ein ganz reines Gewissen haben, obgleich gerade *sie*, da sie, wie sie selbst sagen *praktische* Forschungen über den Slavismus anstellen, die Erfordernisse in geographischer, statistischer, klimatologischer, historischer Hinsicht, sowie die Zivilisation der slavisch sprechenden Völker, besser als irgend Jemand kennen sollten; — die Unwissenheit, welche sie diessbezüglich an den Tag legen, ist wahrhaftig überraschend. Es ist jedoch nicht unsere Aufgabe, diesen Herren den Weg der Wahrheit zu weisen; unsere Bestrebung geht dahin, um denjenigen, welche die Wahrheit zu erfahren begierig sind, an die Hand zu gehen. Bei dieser Gelegenheit wollen wir unsern Lesern ein Fragment eines grossen Gedichtes vorführen, welches von einem panslavistischen moskowitischen Dichter um das Andenken an Attila zu verewigen, geschrieben wurde.

Wir müssen noch vorausschicken, dass der Filosoph Leibnitz unter den europäischen Gelehrten der Erste war, welcher die Stammverwandschaft der Moskowiten mit den Hunnen und Chinesen entdekte; daher rieth er auch dem Zaren Peter I (er war bezahlter Staatsrath im Dienste des Zaren), er möge in Moskowien europäische Wissenschaften, dagegen aber chinesische innere Einrichtungen einführen (1).

Aus der panslavistischen Schule der Zeit des Nikolaus rührt ein Gedicht her, welches ihr Manifest war und als ihr Kriegsgesang dienen sollte. Es enthält eine merkwürdige Antwort auf Beranger's schönes Lied:

Sohn Attila's, dein Reich erhebt sich wieder!
Und mit der Axt wies er gegen Abend hin —

Der Moskowitische Dichter schöpfte seine Mittel nicht von Leibnitz, sondern aus den Ueberlieferungen in seiner Heimat. Dieses Gedicht wurde zu Ehren der Hunnen und Attilla's verfasst, und erschien in deutscher und französischer Uebersezung. Das mehrerwähnte Gedicht wurde zu Petersburg in einer Sammlung u. d. T. *Historische Arbeiten der Zeitgenossen* veröffentlicht, welche Arbeiten von Katschanowski, Pagodin, Ustrialow, Sawelief u. A. enthielt. Wir lassen eine Uebersezung folgen:

„Es ist geschehen! Euer Gedanke drang ans Licht. Euer hoher Genius ist begriffen worden. Kein feindlich Wort wird Eure starken Schlüsse brechen.

„Es war eine Zeit, da Russland von fremdem Geiste zehrte, aber sie liegt weit hinter uns; die grosse Wiedergeburt ist vollbracht. Russlands lebensvoller Gedanke durchbricht des deutschen Gedankens Gewölk und sprudelt auf: ein Born klaren Wassers.

„Längst schon hat Gott unsre Ehre von der Schmach des Fremdlings rein gewaschen. Der Schwede gedenkt Poltawa's, und nicht zu eitler Parade haben unsre Bajonette auf Ismailof's Wällen geblitzt. Auf seinen schönen Fluren, wie auf den höchsten Firnen seiner Alpen sah der Italiener den Helden wie eine Sturmwolke vorüberziehen (2). Europa kennt Borodino's furchtbaren

(1) Wir werden diesen Umstand näher in den folgenden Nummern der „Revue" auf Grund der Briefe Leibnitz's an Peter I besprechen, welche Piekarski in Petersburg veröffentlicht hat. (die Red.)

(2) Suwarof.

Tag, kennt Moskau's Brand, den Uebergang über die Beresina, die drei Tage von Leipzig und den Tag von Paris, der das Geschick des Welttheils entschied. Die Zukunft wird daran denken! Praga's Sturm (1) war vergessen — der Kühnheit mächtiger Sohn, Paskiewitsch, der Held des Nordens, hat seine Andenken erfrischt.

„Wir sind mit Ruhm bedeckt; aber auch die Ehre unsrer Ahnen soll neu erwachen. Attila's Reich, es soll erstehen in all seiner Wucht! Ja, mit dem starken Arm der Slaven hat er den Osten unterworfen, und an der Spitze der Slaven bedrohte er im prächtigen Stolz seiner Macht den Westen mit seiner Geissel (2).

„Nein, die kühnen Kosaken waren kein Haufen von Gebannten und Verbrechern; die wahren Russen waren sie, das kräftige Geschlecht der Slaven.

Ja, die Zeit ist da, die Trugschlüsse der Deutschen zu zerstäuben und das Zwielicht des Zweifels mit dem Fackelschein der Wahrheit zu durchbrechen. Hier in Moskau leuchtet er, dieser Schein! Hier schreien selber die Steine: Gross und mächtig ist die slavische Welt! Und Ihr wartet es, die sie lehrten, sich selber zu erkennen!"

Der Panslavismus charakterisirt sich selber in diesem merkwürdigen Poëm vortrefflich durch einen colossalen Doppelsinn. Er nimmt mit vollstem Recht und ohne Umschweif für Moskau das Erbe Attila's in Anspruch, aber er macht Attila zum Haupt der Slaven.

Attila war das Haupt der Slaven, wie Alexander II das Haupt der Polen ist. Die Herren Politiker mit den Wörterbüchern in der Hand werden hierauf zwar fragen: leiten denn die Magiaren ihre Herkunft nicht von dem Volke Attila's ab? Hierauf erwiedern wir entschieden, dass die Magiaren, Attila mit ganz andern Augen betrachten als die Moskowiten; denn die Magiaren gehören dem Geiste und Charakter nach, dem arischen Stamme an, der Geist und der Charakter der Moskowiten sammt ihren gebildeten Ständen, ist hingegen rein turanisch. Dass dem so ist, können wir leicht ersehen wenn wir die Beschaffenheit überhaupt, dieser zwei Völker vergleichen: Die Magiaren sind eine ritterliche Nation im europäischen Begriffe; ihre Schattenseiten sind dieselben wie bei dem polnischen Adel und dem übrigen europäischen Adel überhaupt: Uebergriffe in der Auffasung des Ritterstandes, welcher eigentlich in seiner ehemaligen Bedeutung erloschen ist! Im Geiste der Moskowiten hingegen gab es nie, und gibt es keine Begriffe, über einen Ritterstand. Der Moskowite braucht einen Attila — nur einen Attila!

Unsere Gegner werden aber sagen: „haben denn die in Europäischen Schulen erzogenen Moskowiten nicht verlangt, man möge in ihrem Lande die Form der Europäischen Zivilisation einführen? haben denn Dieselben nicht Alles aufgeboten, um die Spuren der Hirten-Kaufmännischen Zivilisation ihrer Nation zu verwischen?" Ja wohl; und sie haben ihr Ziel auch erreicht. Europa anerkannte den Zarismus sowie alle übrigen moskowitischen Institution für Europäisch. Dr Zoll, Professor an der k. k. Jagiellonischen Universität, nebst anderen Gelehrten, hat diese Anerkennung ausgedrückt, bei Gelegenheit seiner Aufklärungen, welche er über die Vorlesungen, die Herr Professor Duchinski auf dem Gebiete der Historischen Filosophie an der k. k. Akademie der Wissenschaften abhielt gab. Der genannte Herr Doctor vertritt diese Anerkennung in Bezug auf die moskowitische Zivilrechtsgesezgebung: Andre wieder in Bezug auf das Strafrecht dortselbst Einen fernern Beweis dieser Anerkennung finden wir, bei Gelegenheit der Debatten im schweizerischen Bundestag, welche aus Anlass des zwischen der Schweiz und dem Petersburger Kabinet abgeschlossenen Auslieferungsvertrages von Flüchtlingen, stattfanden. Die Gelehrten und Staatsmänner vergassen bei dieser Gelegenheit: 1° Dass in keinem Europäischen Staat die *herschende Religion* in der Weise (wir meinen den Intolerantismus) ausgeübt wird, wie diess in Moskowien Angesichts der Orthodoxen Religion der Fall ist; 2° dass in keinem Europäischen Staat ein *Selbstherscher* existirt: in Moskowien, aber sehen wir den Autokraten nicht im Sinne eines selbst bis zur höchsten Potenz ausgebildeten *römischen Cesarismus*, nein — wir erbliken auf dem Trone zu Petersburg, den über Leben und Tod willkürlich, *nach eigenem Ermessen*, verfügenden *Zaren-Patriarchen* im Sinne der *kommunistischen Hirtenvölker*, welche ihn als ihren allgemeinen Vater ansehen! Der Zarismus anerkennt grundsäzlich *gar keine stabilen Geseze*, als nur das, der *Unbegrenztheit seiner Gewalt*, und des Komunismus im Geiste der Hirtenvölker. Das Zarat kennt *keine Gleichheit der Geseze* im Vergleich seiner selbst zu den europäischen Staatsgesezen; denn seine Anschauungen in Betreff seiner Herkunft und der Moralität überhaupt, sowie seines Verhältnisses zu seinen Untertanen, sind von den Unsrigen gänzlich verschieden.

Folgende drei Tatsachen in der Geschichte Moskowiens, welche schon zur Zeit des, den höchten Liberalismus representirenden Alexander II stattfanden, beweisen Obiges zur Genüge: a) Der Ukas vom 4 März 1861, welcher den Bauern den Grundbesiz in's Eigentum übergab ohne die rechtmässigen Gutsbesitzer zu fragen; denn der betreffende Ukas sagt ausdrüklich, dass der besizende Grundadel bereitwilligst in Folge *der Vorschriften des Zaren* (po naczertaniju naszemu) den Bauern den Grundbesiz einräumt; b) Der Ukas vom Jahre 1865, kraft welchen den *Katholiken polnischer Nationalität ohne Ausnahme*, die Erwerbung von jeglichem Grundbesiz, in den sogenannten Westlichen Gouvernements verboten wird, hier ist wohl zu bemerken, dass selbst Leute, welche von den *Rurkowitischen* abstammen, jedoch katholischer Religion sind, ebenfalls zu den auf diese Art geächteten Polen gezählt werden — dass also in moskowitischem Sinne die *Confession*, die *Nationalität ausmacht!* Der Ukas vom Jahre 1873, welcher den *Untertaninen* des Zarates, die *Frequentirung der höheren Schulen* in Zürich verbietet. Hiedurch benahm das Zarat den Eltern das Recht der Vormundschaft und Leitung ihrer Kinder. c) Es befinden sich unter dem Scepter des Zaren einige Zwanzig Millionen Polen, Lithauer und Ruthenen, d. h. Menschen Europäischer Zivilisation, welche das Zarat beflissen ist, der moskowitischen Zivilisation näher zu bringen; dieses Bestreben von Seiten des Zarates, kann unmöglich aufhören, oder eine andere Richtung annehmen, denn hiedurch würde das Reich gefährdet werden. Daher müssen auch die Geseze des Zivil- und Strafrechtes

(1) Die Würgerschlacht Suwarof's bei Praga.
(2) „Nahaika," die Peitsche der Skythen und Tartaren.

in ihrer Anwendung, den Erfordernissen des Reiches in obigem Sinne entsprechen.

Diese drei Grundsäze des Reiches und der Gesellschaft, welche in der höchsten Bedeutung des Begriffes in Moskowien ausgeübt werden, nemlich die herrschende Religion, die Autokratie und die dringende Notwendigkeit der *Russifizirung*, geben in entsprechender Weise allen Formen des Zivil und Strafgesezes einen Charakter, welcher den Kulturgesezen der Völker Europäischer Zivilisation, d. h. der *Individualisten* unbekannt und für dieselben *unannehmbar ist!* Die Zeilen schreiben wir, um durch die angeführten Tatsachen den Forscher Geist auf dem Gebiete der Ethnographie anzuregen; die Anwendungen der hieraus zu ziehenden Schlüsse in praktischer Hinsicht, überlassen wir jedoch Andern. (*Fortsez. folgt.*)

I. Place des Moscovites vis-à-vis des peuples Aryas-Européens et des Chinois.

Voici la recommandation mentionnée dans le 1r No, que M. Henri Martin (de l'Institut) adressa aux professeurs et aux auteurs de livres historiques destinés à la jeunesse sous la forme d'une lettre à un de ses amis, comme le résultat de la révision de l'enseignement sur le slavisme, recommandée par le Ministre de l'Instruction publique M. Duruy, au chapître XXI de sa Circulaire adressée aux professeurs en 1863 et portant le titre: *„Le tsar Nicolas et le Panslavisme“*. Nous accompagnons les paroles de l'illustre historien français, de quelques remarques sur les raisons qui facilitent aux Moscovites de s'assimiler les peuples Tourans, tant blancs que jaunes, et sur les difficultés qu'ils rencontrent à s'assimiler les peuples Aryâs Slaves, même orthodoxes.

„Je pense entièrement comme vous sur les questions „capitales, dont vous m'avez parlé. Il est très-nécessaire „d'insister fortement, dans l'enseignement de l'histoire „universelle, sur l'unité primitive de la grande race „*aryenne,* appelée improprement indo-européenne, unité „établie par toutes les découvertes de la philologie et „de l'ethnographie.

„Il est très-nécessaire d'enseigner, que cette unité „s'est maintenue au fond, sous la diversité des natio„nalités, parmi les peuples d'origine *aryenne,* qui forment „la *Société européenne*, et qui devront former un jour la „*fédération européenne,* en ajoutant au lien moral et so„cial qui les unit, un lien positif et politique, une or„ganisation d'arbitrage international et de défense mu„tuelle. Ce n'est point là une utopie abstraite, ni une „prophétie enthousiaste; c'est un développement logique „de la nature des choses, et ce sera un contre-poids „nécessaire: 1. du développement de la colossale fédé„ration américaine, destinée à sortir avec une puissance „toujours croissante de son épreuve actuelle; 2. et du „développement de l'unité despotique chez les peuples „touraniens (Tatars, Chinois etc.) du Nord et de l'Orient „destinés probablement à tomber sous la main des Mos„covites.

„Il est très-nécessaire, enfin, de bien définir la so„ciété européenne actuelle et la futur fédération euro„péenne, *éthnographiquement et géographiquement.* La vé„ritable Europe ne s'étend point du tout jusqu'aux „Monts Ourals; elle s'arrête au bassin du Dniéper. Les „Moscovites (écartons ce nom de Russes qui n'est „qu'une équivoque et ne désigne ni une nation ni une „race); les Moscovites, touraniens de race et de génie, „ne sont pas de la société européenne; ils la troublent „et la désorganisent; ils n'en seront jamais un élément „harmonique; ils doivent traiter avec elle mais *du de„hors;* leur rôle légitime est en Asie et il peut avoir „là sa grandeur; jusqu'à ce qu'on les oblige à s'y „résigner, et qu'on déchire pour jamais le *Testament* „de ce *Pierre le Grand* si funeste à l'humanité, il n'y „aura ni paix, ni sécurité, ni ordre en Europe.“

Tout à vous,

Henri Martin.

4 février 1864.“

Nous n'avons omis de la lettre de M. Henri Martin le passage concernant la possibilité de la conquête des Chinois par les Moscovites, qu'afin de démontrer que les hommes sérieux de tous les pays commencent à reconnaître la grande différence des rapports des Moscovites Grands-Russes d'un côté, avec les habitants de l'Europe Atlantique ou Occidentale, de l'autre, avec les peuples Mongols, même de l'extrême Orient. Tandis que la grande masse des Tatars de la Sybérie, de Kazan et d'Astrakan, une fois conquis depuis la seconde moitié du XVIe siécle, ne donnent plus aucun signe de vie politique, et ce sont eux qui constituent non pas la minorité, comme on le dit, mais la majorité des Moscovites, Grands-Russes parlant slave, tout en rejettant les traditions des Novgorodiens, des Smolenskiens, des Kieviens; tandis que les Moscovites ont tant de facilité à s'assimlier des millions de Tourans, blancs et jaunes, au fond de l'Asie, qui deviennent très-vite, *d'après le système des Panslaves,* frères de race des Aryâs-Slaves, système absurde, mais accepté par tous ceux, qui considèrent la matière des mots et la syntaxe des langues comme caractères dominant dans la question de nationalité; et voilà que les Moscovites ne peuvent pas parvenir à changer en Moscovites, ni les Russes-Blancs des environs de Smolensk, ni les Petits-Russes orthodoxes et séparés de la Pologne depuis le XVII siècle! C'est l'éthnographie seule qui explique ce phénomène. Voilà pourquoi il faut placer non pas les langues, mais les caractères de civilisation, dont s'occupe l'Ethnographie, comme base fondamentale des études historiques.

Pour ce qui concerne les Chinois en particulier, il est clair, que les Moscovites pensent, en effet, à la conquête de ce peuple de 300 à 400 millions d'individus, car ils craignent qu'étant organisés militairement à la manière européenne, ces Mongols ne veuillent eux-mêmes demander compte au Tsar Blanc, des violences qu'il s'est permises à leur égard, pendant leur affaiblissement, en s'emparant de l'Amour et des pays des Kalmoucks.

Aujourd'hui, aussi bien en Moscovie que chez les Mongols, on se pose cette question: à qui appartient de rétablir l'Empire des Gengiskhanides! Nous ne rappelons ce fait, naturellement, que comme exemple, pour attirer d'autant plus l'attention des Professeurs de Géographie et d'Histoire sur la nécessité des études éthnographiques; notre *Revue* laisse à d'autres personnes de faire des combinaisons destinées à une application pratique.

La recommandation de M. Henri Martin aux professeurs, d'introduire dans l'enseignement aux écoles moyennes l'unité des peuples de l'Europe habitant jusqu'au bassin du Dniéper, de même que l'unité des Moscovites avec les Chinois, au point de vue éthnographique, expose naturellement, à différentes appréciations, la question des Madiars, des Esthoniens, des Finlandais et des Basques. Nous traiterons cette question dans le numéro suivant. Son éclaircissement démontre le mieux la supériorité des hommes qui dans le traité de Vienne de 1815, donnèrent une signification au principe de nationalité, sur les appréciateurs postérieurs de ce même principe, car ces derniers n'y ont vu que la matière des mots et la syntaxe. Nous verrons aussi dans la suite, la nécessité d'introduire dans l'enseignement, ce fait que le progrès de la connaissance que commencent à avoir les Hindous, de leur parenté avec les Aryâs-Européens, se manifeste déjà dans les applications pratiques.

II. Historya Polski.

Lekcya 1. Miejsce Polski pod względem Hydrografii i Orografii.

W podziale Europy pod względem jeograficznym, dla dokładnego wyjaśnienia pytań etnograficznych, historycznych i praktycznych, dotyczących miejsca mieszkańców Polski względem siebie i względem innych ludów, — *Jeografia* jest niezawodnie jeszcze ważniejszym żywiołem krytycznym w ocenie historyi ludów, niżeli Statystyka. Zamiast zwracania uwagi na dzisiejszy stan wykładu jeografii Europy i Polski, przedstawiamy kilka ogólnych uwag, o reformach w tym punkcie, podniesionych za granicami Polski. Oddział ten publikacyi naszej nazwaliśmy, *Lekcyą pierwszą Historyi Polski*, dlatego, że następnie postanowiliśmy ogłaszać te *Lekcye Historyi Polski*, ze stanowiska etnograficzno-historycznego, o ile to być może bez krytycznych poglądów, prostem opowiadaniem. Taką być nie może *Lekcya* teraźniejsza, poświęcona jeografii, ponieważ idzie o wyjaśnienie rzeczy, dla samych tylko Nauczycieli i Nauczycielek, powtarzających błędne zdania, że Polska jest na Wschodzie Europy i że Wisła jest granicą Europy giermańskiej, od równin Sarmackich, i inne tym podobne niedorzeczności, utworzone przez Centralistów Niemieckich, w celach czysto politycznych, a które to niedorzeczności pisarze polscy z naiwnością dziecięcą powtarzają! Zostawiamy Nauczycielom i Nauczycielkom, zastosowanie wyników z uwag naszych, w wykładzie dla młodzieży.

W czasach nam najbliższych podniesione zostało pytanie, co do reformy w wykładzie po szkołach Jeografii, mianowicie podziału Europy, w Towarzystwie Jeograficznem paryskiem r. 1870. Jeden z sekretarzy tego Towarzystwa, pan Kazimierz Delamarre, żądał powrotu do wykładu, jaki panował w całej Europie, w czasach projektu Sullego i Henryka IV, co do federacyi czyli rozbrojenia ludów Europy, wykładu, który panował jeszcze za czasów Piotra I i który oznaczał, za właściwe granice Europy od Azyi: Finlandyę i kotliny Dniepru.

Ciekawa jest okoliczność, która spowodowała wystąpienie pana Delamarre; okazuje bowiem, że myśl co do reformy, o której mowa, nie była jego tylko pomysłem. Towarzystwo Jeograficzne paryskie, uznało publikacye Viquesnel'a, co do reform w pojęciach o Słowiańszczyznie, za tak ważne, że poruczyło panu Delamarre zdać osobny raport o tych reformach Towarzystwu. Sprawozdawca, stanął po stronie Viquesnel'a, wykazując, że Moskale, z potrzeb swych etnograficznych i historycznych, a nawet i jeograficznych, są o tyle obcy Europie, ile pokrewni ludom Azyi. Przeciw temu zdaniu wystąpił p. E. Cortambert, najstarszy wiekiem z autorów dzieł, przeznaczonych dla młodzieży (jest on nauczycielem wielu pokoleń i w Polsce). Pan Cortambert, mimo podeszłego wieku, nie wahał się zreformować swoje wykłady, co do miejsca Moskali między ludami Aryjskiemi i nie-Aryjskiemi: mimo że używają oni języka słowiańskiego, pomieścił ich, pod względem etnograficznym, między ludami Turańskiemi, zaliczając do nich nawet Moskali Dońskich i górnej Wołgi. Ale na wyłączenie ich z Europy, pod względem jeograficznym, nie zgadzał się. Nie zgadza się on również, na wykład w szkołach, że góry Uralskie nie są granicami Europy od Wschodu, chociaż wyznaje, że Góry Uralskie nie mają takiego znaczenia, nawet pod względem czysto orograficznym, jak góry Karpackie lub Pirenejskie.

Pana E. Cortamberta, w tym wywodzie wsparł jeden z jeografów, należący do młodej generacyi, Pan Réclus, którego imię często spotykamy i w Dziennikach polskich, gdy mowa jest o jeografii. Wywody tego uczonego najlepiej jednak udowodniają potrzebę reformy w podziale jeograficznym Europy. W rzeczy samej, Pan Réclus, jeszcze silniej, niż pan E. Cortambert, nastaje na to, że góry Uralskie nie mogą być granicami, bo są tylko wzgórkami (oprócz dwóch wzniosłości); przypomina on nadto, że administracya moskiewska nie uznaje żadnej różnicy między Moskwą europejską a

azyatycką; że są ogromne przestrzenie ziem, które uczeni wyłączają z Europy, a które stanowią część gubernij, będących z tej strony gór Uralskich. Pan Reclus mówi to wszystko w swoich książkach przeznaczonych dla młodzieży, i dodaje razem: że jednakowoż *trzeba* (il faut!) uznać góry Uralskie, za wschodnie granice Europy!

Te nieporozumienia dowodzą najlepiej, że żyjemy w czasach przejścia pod względem podziału Europy i pod względem jeograficznym. Był czas, że mały zakącik ziemi w dzisiejszej Turcyi zwał się Europą; w XVII i XVIII wieku, kotlina Dniepru, kończyła Europę. W XVIII wieku dopiero włączono Cesarstwo Moskiewskie do Europy, ale wyłączano z niej jeszcze gubernije: Kazańską, Permską i dalsze ku Wschodowi. Tak uczono i zrozumiano jeszcze za czasów Mikołaja I aż do 1840 roku; odtąd dopiero, zaczęto uważać mniemane góry Uralskie, za granice Europy wschodniej. Ale jeżeli mieszkańcy kotliny Wołgi (należącej do jeziora Kaspijskiego), jeżeli Kazańczycy i mieszkańcy przy-Uralscy, są Europejczykami, dla czegóż nie rozszerzyć Europy i dalej, ku Wschodowi?

Uważamy za odpowiednie dzisiejszemu stanowi rzeczy, nietylko wcielić do Europy Moskwę z tej strony wyżyn uralskich, aby ująć w jej granice na północy, kotlinę Tobolu i rzekę Ob, od wpadku do niej Tobola; a na południu, wcielić do Europy, wszystkie kotliny należące do jeziora Kaspijskiego, do którego jest podległe i jezioro Aral. Uważamy też za słuszne, wziąść na uwagę, wyrazy pana E. Hervet. W tym względzie, pisze on w broszurze: *Ma visite à l'exposition de géographie et d'éthnographie au Champs de Mars:* „Gwałtowną jest potrzebą, oddzielić Turańczyków, Moskali od Aryów, — powinniśmy widzieć Europę taką jaka jest, w pojęciach takich jakie wskazują badania naukowe. Zwykłe jeografije oznaczają za granice Europy wschodniej, łańcuch gór uralskich; ależ nie jest to granica fizyczna, ponieważ góry te są bez znaczenia, nie mogą być uważanemi za granice (nie już dwóch krajów, ale dwóch części świata); ich obie strony są te same, pod względem geologicznym i etnograficznym; nie są też one granicą polityczną. Jeograf berliński, pan Henryk Kiepert, zaleca rozciągnąć granice Europy aż do Tobolska i do rzeki Ob. Oto przynajmniej granica naturalna... Nie należy przywiązywać wagi do wyrazów, jak tyle tylko, o ile mają znaczenie jasne. Jeżeli te dwa wyrazy: Europa i Azya, mają tylko służyć dla oznaczenia krajów *jakichkolwiek;* jeżeli nie odnoszą się do jakiej klasyfikacyi; jeżeli nie przedstawiają nic syntetycznego; jeżeli nie mają na celu obudzić dwóch różnych pojęć, wyrazy takowe nie warte uwagi. Lecz kiedy jest pewnem, że Europa oznacza pojęcia jedne, a Azya drugie, wyrazy te nabierają wielkiej doniosłości. Od Gibraltaru do Dniepru, wszyscy jesteśmy bracia jednego rodu.“ (str. 11—12).

Dopełnić należy powyższe uwagi przypomnieniem, że Europa wschodnia czyli Kaspijska, różni się od

II. Die Geschichte Polens.

Vom Standpunkte des Verhältnisses dieses Landes zu den Arischen und Turanischen Ländern.
Erste Vorlesung: Hydrographie und Orographie.

Man kann die Geschichte Polens in Bezug des Entstehens der Nation, der Einwohner, deren Entwicklung, der Charaktere derselben, und ihrer Zivilisation, nicht in Betracht ziehen, ohne die Lebensfragen, rücksichtlich der gegenseitigen Beziehungen, unter allen Europäisch-arischen und Turanischen Völkern, zu berühren. Diess ist eine Folge der Lage Polens, in geographischer und ethnographischer Beziehung.

Wir wollen mit möglichster Kürze einen Ueberblick Polen betreffend, entwerfen.

Die Vorstellung ist gänzlich irrig, wonach das Bett der Weichsel, oder aber das, der Oder, das polnische Reich in geografischer Hinsicht in zwei Hälften teilt: in die *Westliche* und *Oestliche*; die Erste *gebirgig*, die Letztere eine *Ebene:* die sogenannten *sarmatischen Ebenen.* Diese Einteilung ist nur von den deutschen Zentralisten vorgenommen worden, welche in ihren übertriebenen Ansprüchen, ihre Tendenzen rechtfertigen möchten, indem sie ihre Besizungen, bis an das linke Weichselufer vorschieben wollen und mit Zähigkeit behaupten, dass dieser Fluss ihre natürlichen Grenzen gegen Osten bildet. Man kann in diesen Tendenzen leicht die Erinnerungen an die Grenze, welche in grauer Vergangenheit, die Weichsel zwischen Germanen und Sarmaten bildete, erkennen; aber hiedurch wird in wissenschaftlicher Beziehung noch nichts bewiesen. In der That, beginnen die Ebenen in Europa, weder an der Weichsel, noch an der Oder, noch an der Elbe, sondern am Rhein und überdiess gewähren die Ebenen Frankreichs und Hollands beinahe denselben Anblik, wie die *sarmatischen Ebenen.* Was die Einteilung Polens in geographischer Beziehung anbelangt, so sollte man hierin eher auf die Ideen zurükkommen, welche zur Zeit des Projektes der Sully's und Heinrichs IV, der europäischen Föderation sowie auf die Ideen, welche noch am Anfang des XVIII Jahrhundert's vorgeherrscht haben. Die Tatsache, dass die Flüsschen Finnlands und das Stromgebiet des Dniepr, integrirende Teile des Atlantischen Oceans bilden, rechtfertigen ebenso die Ideen jener Zeit, als auch die diessbezügliche Anschaungsweise in unseren Tagen. Das Stromgebiet der Wolga entzieht sich, um figürlich zu sprechen, gewaltsam dem Atlantischen Ocean, um sich mit dem *Caspischen See* (keineswegs Meer), zu vereinigen. Die entschieden entgegengesezte Richtung, welche die westliche Düna und die Wolga in ihrem Laufe nehmen, kennzeichnet vollständig die zwei gänzlich von einander verschiedenen und divergirenden Regionen. Dieses simple und klare Faktum, war hinreichend um Weiland Proudhon zu dem Ausruf zu veranlassen:

Europy Atlantyckiej czyli Zachodniej, pod względem jeograficznym, etnograficznym i historycznym. Główne te różnice są: charakterem panującym w Europie Zachodniej czyli Atlantyckiej, jest *wielka rozmaitość* kotłowin rzek; charakterem panującym w Europie Wschodniej czyli Kaspijskiej, jest brak takiej rozmaitości. W zastosowaniu do Polski i do Moskwy, wynik ten bardzo uderzający, który ma wielkie następstwa: bo kiedy system wód należących do Wołgi, która tak gwałtownie wyrywa się od systemu Atlantyckiego, bo jej spieszno do jeziora Kaspijskiego, obejmuje więcej niż trzecią część całej Europy Zachodniej, Polska historyczna, stanowiąca tak małą cząstkę tej Europy, jest rozszarpaną przez siedem systemów rzecznych: Odrę, Wisłę, Dniestr, Boh, Dniepr, Dźwinę i Niemen. Kierunki Dźwiny i Wołgi, najlepiej okazują granice między prawdziwą Europą starożytną a nową czyli Kaspijską; też same granice naturalne jeograficzne, są granicami Polski ku Wschodowi.

Orografija jest tu w zgodzie z hydrografiją, ponieważ wzniosłości Wałdajskie (czyli Wenedyjskie) należą do systemu gór Skandynawskich, tj. do systemu gór Europy Zachodniej; wyżyny zaś przy-Dnieprzańskie, mianowicie Kijowska i sławne *Porohi* czyli katarakty dnieprowe, są ostatniemi odroślami Karpat.

Zobaczymy z kolei, że charaktery cywilizasyi i tradycye historyczne usprawiedliwiają, ze swej strony, nowy podział jeograficzny Europy, jeżeli można nazwać nowym, system, który panował w Europie jeszcze w początku XVIII wieku!

Mapka tu dołączona dopełnia i wyświeca *Pierwszą Lekcyę Historyi Polski*, to jest Ziemi naszej, między innemi krajami. Ważne napisy znajdujące się na niej, które określają charaktery cywilizacyi Rusinów przy-Dnieprzańskich i Moskali, będą przedmiotem rozbioru *w drugiej Lekcyi Historyi Polski.*

„Seit der ersten Teilung Polens, organisirte man ein Anschwärzungssystem gegen Russland, welches so hoffen, wir wohl sein Ende erreicht haben dürfte. .. Man sagte in Bezug auf Polen und seiner übertriebenen Ansprüche: „„die Lithauer sind aber keine Polen, die Ruthenen sind ebenfalls keine Polen und die Bewohner von Ostpreusen und des Herzogtum's Posen, welche teilweise Deutsche oder germanisirt sind, können doch nicht als Polen denselben zurükgegeben werden. Was die Grenzen, d. h. die grossen natürlichen strategischen Linien anbelangt, so hat Polen keine; weder im Osten, Westen noch im Osten. Es ist das meist blosgelegte Land auf der ganzen Welt; es besizt im Süden nur die Karpathen-Kette, welche dasselbe von Ungarn trennt welche Bergkette, aber nicht hinreicht um ein Polen zu bezeichnen.““ Solche Zweifel, machten die wärmsten Anhänger Polen's wanken. Die Theorie jedoch, welche man sich zurecht legt verursacht keine Verlegenheiten. Man wird mich für einen Russenfreund halten; das erwarte ich; ganz nach Belieben: das rührt mich gar nicht. Ich würde aber über mein Land und meine Zeitgenossen erröten, wenn sich unter uns kein Mann finden sollte, welcher gegen die polnischen Gaukeleien, welche nur eine Folge der italienischen Gaukoleien vom vorigen Jahre sind, protestiren würde.“

Es handelt sich hier jedoch nicht um Polen; es handelt sich einfach um die Geseze in hydrographischer Beziehung. Der Flächenraum des Stromgebietes der Wolga beträgt den dritten Teil, des ganzen Atlantischen oder Westlichen Europas mit Einschluss des Stromgebietes des Dniepr.

Vor dem Kriege im Jahre 1870, verlangte einer der Secretäre der Geographischen Gesellschaft in Paris, Herr Casimir Delamarre, die Anerkennung der finnländischen Flüsschen und des Stromgebietes des Dnieprs als äusserste Grenzen Europa's im Osten. Herr Casimir Delamarre stellte diesen Antrag inmitten der geographischen Gesellschaft bei Gelegenheit seiner Berichterstattung über die Tragweite der Arbeiten, des verstorbenen Viquesnel rücksichtlich der Reformen in Bezug auf die Beurteilung des Slavismus. Man wird sich bei dieser Gelegenheit wohl erinnern, dass der verstorbene Gelehrte selbst constatirte, dass es ihm gelungen sei die Tatsache festzustellen, wonach die slavischen Colonisten, vielmehr die Waräger-Russen, welche hinsichtlich der Sprache slavisirt wurden, und Novgorod, die Ufer des Dniepr und des Dniestr bewohnten den moskowitischen Staat inmitten der Turanen gegründet haben; dass sie endlich, in den Massen dieser Urbewohner der dortigen Gegenden vollständig aufgegangen und von denselben aufgesogen worden sind. Um diese seine Schlussfolgerungen endgültig festzustellen, lud Viquesnel im Jahre 1850 Herrn Duchinski ein, an seinen (Viquesnelis) Studien Teil zu nehmen. Herr Duchinski war eben von seinen Reisen im Orient in Paris angekommen. Herrn Duchinski's geographische Studien befestigten in entschiedener Weise, die ethnographischen Studien der beiden Gelehrten.

Die Fragen, welche wir eben besprechen, kamen auf folgende Weise vor das Forum der geographischen Gesellschaft in Paris: Herr Casimir Delamarre erneuerte den Antrag dieser beiden Gelehrten im angedeuteten Sinne, indem er diesen Antrag vor der geographischen Gesellschaft durch seine eigenen Anschauungen in dieser Richtung motivirte. Der Decan, der Schriftsteller für den Unterricht der Jugend in Frankreich Herr Eugène Cortambert, welcher viele Schüller in allen Weltteilen hat, und welcher in seinen Arbeiten den *Nichtslavismus* der Moskowiten sogar im ehemaligen Grossfürstentum Susdalien ungeachtet ihrer slavischen Sprache, welche ihnen von ihren Erobererden Waräger-Russen, welche ebenfalls in Novgorod am Dniepr und Dniestr slavisirt waren, übermachten, annimmt — will eine Trennung Moskowiens von Europa in geographischer Beziehung nicht zugeben. Herr Réclus unterstüzt diese Ansicht des Herrn Cortambert obgleich er anerkennt, dass die Hügelkette des sogenannten Uralgebirges keineswegs von der Bedeutung der Karpathen oder der Pyrenéen sind, und daher in keinem Falle die Grenze zwischen den europäischen und asiatischen Moskowien bilden können. Die russische Staatsverwaltung giebt übrigens einer Einteilung überhaupt in diesem Sinne nicht statt; nichtsde-

stoweniger fordert Reclus die Gelehrten auf, die erwähnte Hügelkette als Grenzlinie zwischen Europa anzunehmen. Herr Emile Hervet sagt in seinem Heft: „*Mein Besuch in der geographisch-ethnographischen Ausstellung auf dem Champ de Mars*“ (im Jahre 1867) sagt Seite 11: „Ein Geograph aus Berlin Herr Henrico Kiepert schlägt vor, Europa bis Tobolsk und dem Lauf des Obi auszudehnen. Dieser Vorschlag stellt uns wenigstens natürliche Grenzen in Aussicht.“

Wir halten es für erspriesslich das Prinzip anzunehmen, welches wir in Bezug auf die Einteilung Europa's in der 1 Nummer unsres Blattes (Seite 36).

Was Polen insbesondere anbelangt, so sieht man, dass dieses Land nicht nur einen integrirenden Teil des *Westlichen* oder *Atlantischen Europa* in Bezug auf die Richtung, des Laufes der Gewässer bildet; aber auch in Betreff der kennzeichnenden Charaktere dieser Gewässer d. h. ihrer Manigfaltigkeit, welche eben der Manigfaltigkeit der Charaktere der Gewässer im übrigen Atlantischen Europa, entspricht. Die Einheit des geschichtlichen Polens mit Europa rüksichtlich der Beschaffenheit in hydrographischer Beziehung seiner Gewässer, wenn wir nemlich die Flussgebiete der Oder, der Weichsel, des Dniester, des Boh, des Dniepr, der Düna und des Niemen betrachten, erregt unsere Aufmerksamkeit besonders gegenüber der Einförmigkeit der Gewässer Moskowiens, wo das Flussgebiet der Wolga allein, den dritten Teil des ganzen Flächenraums, des Atlantischen Europa umfasst.

Die Charaktere der Zivilisation, sowie die geschichtlichen Ueberlieferungen der Bewohner der angeführten Gegenden, stehen ungeachtet ihrer Abstammung im Einklang mit der Einteilung Europa's in das *Atlantische* und das *Caspische*, wie wir diess angenommen haben und in der 2 Vorlesung über die *Geschichte Polens*, sehen werden.

Die beigeschlossene Karte vervollständigt die Beurteilung Polens, in hydrographischer und orografischer Hinsicht.

II. Histoire de Pologne.

Première Leçon. Hydrographie et Orographie.

On ne peut aborder l'histoire de la Pologne au point de vue de la formation de la nationalité de ses habitants et du développement des caractères de leur civilisation, sans toucher aux questions vitales des rapports entre tous les peuples Aryâs-Européens et Tourans. C'est la position géographique et éthnographique de la Pologne, qui en est la raison. Nous développons le sujet avec quelques détails dans le texte polonais. Ici nous nous contenterons d'un resumé.

L'idée, que le courant de la Vistule, ou celui de l'Oder, sépare l'Europe au point de vue géographique en deux parties: *Occidentale* et *Orientale*, la première *montagneuse*, la dernière, présentant des plaines qu'on qualifie du nom de *plaines sarmatiques*, est très-erronée. Cette division n'est faite que pour satisfaire les prétentions des Centralistes allemands, qui veulent aussi légitimer leur tendance à étendre leurs possessions jusqu'aux bords de la Vistule, car c'est ce fleuve qu'ils désignent avec insistance comme frontière entre les deux parties de l'Europe. On doit observer dans cette division les réminiscences de la désignation de la Vistule comme frontière entre les Germains et les Samarthes par Tacite. Or il ne s'y trouve rien de scientifique. En effet, les plaines ne commencent ni avec la Vistule ni à l'Oder, ni même avec les bords de l'Elbe, mais depuis le Rhin, et encore la majeure partie de la France et la Hollande ne nous présentent que des plaines à peu près semblables à celles qu'on désigne sous le nom de *plaines sarmatiques*. Dans la division géographique de l'Europe, il faudrait plutôt revenir aux idées qui prévalaient à l'époque des auteurs du projet de la fédération européenne, de Sully, de Henri IV aux idées qui régnaient encore au commencement du XVIII siècle. Le fait que les rivières de la Finlande ainsi que tout le bassin du Dniéper, font partie intégrante de l'Océan Atlantique, justifie ces idées au point de vue géographique aussi bien pour notre époque. Le bassin du Wolga se soustrait, pour ainsi dire, avec violence à l'Océan Atlantique, pour s'unir au lac Caspien, qui bien entendu n'est pas une mer. Les directions opposées de la Dwina Occidentale et du Wolga caractérisent parfaitement les deux régions essentiellement différentes et opposées. C'est cette simple indication d'un fait bien clair qui fit dire à Proudhon ces paroles insignifiantes: „On se disait à propos de la Pologne et de ses hautes prétentions: „„Mais les Lithuaniens ne sont pas des Polonais, les Ruthènes ne sont pas des Polonais... En fait de frontière, c'est-à-dire de grandes lignes strategiques donnés par la nature, la Pologne n'en a pas, ni au nord, ni à l'est ni à l'ouest. C'est le pays le plus effacé de la terre...““ Ce doute faisait hésiter les plus amis. Avec la théorie dont on parle, on n'est embarassé de rien. On va m'appeler russophile, je m'y attends; on m'appellera comme on voudra: je ne m'en émeus guère. Mais je rougirais de mon pays et de mes contemporains, s'il ne se trouvait parmis nous un homme pour protester contre ces jongleries polonaises, suite au jonglerie italienne de l'an passé. J'ai attendu tant que j'ai pu; pourquoi faut-il que cet homme, se soit moi. (1)

Mais il ne s'agit pas ici de la Pologne, il s'agit purement et simplement des lois hydrographiques. Envisageons la question dans quelques-uns de ses détails.

En 1870, avant la guerre, l'un des secrétaires de la Société de Géographie de Paris, M. Casimir Delamarre, demanda la reconnaissance des rivières de la Finlande et du bassin du Dnieper comme limites extrêmes, Orientales de l'Europe. Mr. Casimir Delamarre posa cette demande, au sein de la Société, à l'occasion de la lecture d'un rapport qu'il fit sur la demande de la Société sur la partie des travaux de Viquesnel, concernant les réformes dans l'appréciation du slavisme.

(1) Les traités de Vienne ont-ils cessé d'exister.

On se rappelle que ce savant, comme il le constate lui-même, était parvenu à trouver que les colons slaves ou plutôt les Varègues-Russes slavisés, quant au langage à Novgorod, sur le Dnieper et le Dniester, les mêmes qui ont fondé l'Etat Moscovite, se perdirent dans la masse de ces indigènes. C'est précisément pour corroborer cette conclusion, que Viquesnel invita en 1856 pour la collaboration à ses études, M. Duchinski, qui avait quitté l'Orient pour se rendre à Paris. Les études géographiques affermissaient fortement leurs conclusions éthnographiques. Voilà comment la question est parvenue à l'appréciation de la Société de Géographie de Paris. M. C. Delamarre renouvela la proposition des deux savants nommés, en la justifiant de ses propres arguments. Le doyen des auteurs des ouvrages pour la jeunesse en France, qui compte beaucoup d'élèves dans toutes les contrées du monde civilisé, M. Eugène Cortambert, qui admit dans ses ouvrages la non-slavité des Moscovites, même de ceux de l'ancien Duché de Souzdalie, nonobstant la langue slave qu'ils parlent et qu'ils prirent avec la religion de leurs maîtres les Varègues-Russes slavisés, ne veut pas accepter la séparation de la Moscovie de l'Europe au point de vue géographique. M. Réclus appuie l'idée de M. Cortambert. Tout en reconnaissant que les chaînes de monticules appelées Monts Ourals n'ont pas l'importance des Monts Carpathes ni des Pyrénées, et ne peuvent être envisagées comme frontière éthnographique et naturelle entre la Moscovie européenne et asiatique, frontières que du reste ne reconnait du tout l'administration russe, il engage cependant les savants à admettre ces monticules pour telles. M. Emile Hervet, dans son opuscule: „*Ma visite a l'Exposition de Géographie et d'Ethnographie au Champs de Mars* (en 1867) dit p. 11: „Un géographe de Berlin, M. Henrico Kiepert, propose d'étendre l'Europe jusqu'à Tobolsk et au cours de l'Obi. Voilà du moins une frontière naturelle."

Nous croyons utile et surtout conforme au bon sens d'admettre ce principe et de diviser l'Europe comme il a été dit dans le premier numéro de notre *Revue* (p. 6). Pour ce qui concerne la Pologne en particulier, on voit que non seulement elle fait partie intégrante de l'Europe Occidentale ou Atlantique, au point de vue de ses courants d'eau, mais aussi au point de vue des caractères essentiels de ces courants, savoir: leur *grande diversité* qui se trouve en harmonie avec la grande diversité des courants d'eaux des autres parties de l'Europe Atlantique. Cette unité de la Pologne historique avec l'Europe Occidentale, palpablement démontrée par ses sept bassins: celui de l'Oder, de la Vistule, du Dniester, du Boh, du Dnieper, de la Dwina et du Niemen, frappe surtout en présense du manque absolu d'une diversité analogue que nous recherchons en vain dans les courants d'eau de la Moscovie; son seul et unique bassin qui puisse compter, celui du Wolga occupe, comme nous l'avons déjà fait remarquer, plus de la troisième partie de la surface de l'Europe Atlantique tout entière. Les caractères de la civilisation des habitants respectifs de ces contrées, ainsi que les traditions historiques, indépendamment des origines, se trouvent en harmonie étonnante et s'accordent avec la division de l'Europe en Atlantique et Caspienne, telle que nous l'admettons, comme on le verra dans la deuxième leçon *d'Histoire de Pologne.*

Remarque. Les lecteurs attentifs auront dû remarquer une erreur qui a passé inaperçue dans les nouvelles formules sur l'enseignement du slavisme, couronnées par la Société d'Ethnographie de Paris et publiées, avec *l'omission de leur partie justificative*, dans le premier No de la *Revue:* cette erreur consiste en ce qu'on y dit que les Saints Cyrille et Methode ont prêché l'Evangile aux Moscovites, bien qu'on sache, que ce serait une erreur de prendre cette version au pied de la lettre; l'auteur ne le dit que *par dérision*, bien entendu, imitant la manière d'expliquer les faits historiques, que les auteurs des inscriptions gravées sur le *Monument de Nowgorod* affectent pour falsifier l'histoire.

III. Dalszy ciąg listu Prof: Duchińskiego.

Że Unija Lubelska była zdarzeniem najważniejszem w dziejach wszystkich ludów Arya-Europejskich i Turańskich, czuły to i uznawały wszystkie ludy. Donioshość owego zdarzenia przechodzi stopień pojęć, rozumujących o niej teraz. Dowodem tego jest najznakomitszy wyrób umysłowy genijuszu polskiego w przedmiocie; każdy domyślił się, że mówię o obrazie, najsławniejszego dziś w świecie malarza, Matejki. Niejeden z czytelników zgrozą zostanie przejęty na takie zdanie, a przecież, zdanie to najsprawiedliwsze. Unija Matejki, da się usprawiedliwić jako fotografija niektórych osób działających w wielkim akcie, pewnej chwili; ale to nie jest Unija, którą miał w sercu swojem autor Proporca, tłomacz uczuć całego narodu! Unija Matejki, to raczej diz-Unija! Chodkiewicz zrozpaczony; Radziwiłł nierad, a więc jego giermek jeszcze więcej; a oto i chłopa wciągają gwałtem do Unii, a chłop patrzy na nią przestraszony i z nieufnością! Jest to, powtarzamy, fotografija pewnej chwili, malująca usposobienie tego lub owego magnata ruskiego, który patrzy na Uniją jako odbierającą mu jego prawa feodalne!

Mówię o obrazie Matejki, ponieważ prawdziwy ten gienijusz, może skrzywić pojęcia o wielkiem zdarzeniu w życiu dziejowem dwóch plemion: Aryjskiego i Turańskiego, nie jednego Polaka i niejednego cudzoziemca. Lepiej, aniżeli w swej Unii, okazał Matejko wielkość twórczego gienjuszu w obrazie nazywanym niesłusznie: *Zdrada magnatów Polski,* kiedy w rzeczy samej, obraz wyraźnie mówi, że przedstawia *upadek i powstanie Polski.* Tu zdrajców mnóstwo, widoczna podłość i króla i senatorów; ale nie ten upadek panuje w obrazie, bo nie ten wypadek panował w sercu wielkiego mistrza! Tam w oddali jest młodzieniec pełen wiary, nadziei i miłości! Kto to taki? to Puławski, to Kościuszko, to Mickiewicz, to, jednem słowem, mąż, przyszły odrodziciel Polski! Przeciwnie, w Unii Matejki, nie ma ani ta-

kiej wiary, ani nadziei, ani miłości! Nie tak, kochani panowie, jak wielki nasz mistrz kolorów, patrzajcie na Uniję Lubelską. Owszem, ponieważ akt ów jest tak znieważony przez wielkiego mistrza, bo przedstawia przedmiot jednostronnie; ponieważ tak zniżyli znaczenie Unii i niektórzy Historycy polscy, jak np. z ostatnich, p. Teodor Morawski; dlatego tem więcej pokazujcie jej wielkość różnostronną w znaczeniu ludzkościowem!

Nigdy dosyć wychwalać jej nie można! Nie mówcie, że włościanie rozmyślali nad Uniją, bo byłby to wielki błąd myśleć, że gdziekolwiek w Europie, chyba w Szwajcaryi i u Basków, lub w innym jakim głuchym zakątku, włościanie żyli życiem politycznem w XVI wieku. Nie mówcie, że przedstawiciele wielkiej arystokracyi ruskiej (którzy ani słowa po litewsku nie umieli), jak Radziwiłłowie, Chodkiewicze, byli bardzo radzi z Unii, bo i to błąd. Głównym bowiem autorem Unii Lubelskiej było rycerstwo ruskie, bardzo liczne, liczniejsze niż w Polsce nadwiślańskiej; rycerstwo to odpowiadało w części położeniu drobnej szlachty mazowieckiej, która nie czuła tak silnie jarzma feodalizmu ze strony magnatów. Rycerstwo to ruskie zmusiło w XV wieku dumnego Witolda do zaniechania projektu utworzenia osobnego Państwa Ruskiego (pod nazwą Litewskiego), chociaż dla wzmocnienia gorących pragnień wielkiego bojownika, ówczesny Cesarz Rzymski (nie niemiecki w dzisiejszem znaczeniu wyrazu), przybył z wielką wystawnością swej potęgi aż do Łucka! Nie pilnowanie granic przez Polaków, aby Cesarz Zygmunt nie przysłał korony Witoldowi potajemnie, jak to błędnie powtarzał za innymi Lelewel; ale potomkowie Normandów: Ruryka, Sineusa, Truwora, Oskolda, Dira, Igora, Olega, Włodzimierza, Jarosława prawodawcę, zmieszani z Tubylcami słowiańskimi, których liczba przechodziła zapewne w XIV wieku 300 tysięcy osób, zmusili Witolda i dumną arystokracyę ruską do ukorzenia się przed Jagiełłą (!) Ich to potomkowie, których reprezentantem był sam Król, Hospodar, Zygmunt August, byli głównymi sprawcami Unii Lubelskiej; ich to wielbił wielki poeta z Czarnolesia; oni to, a nie pełni dumy, Radziwiłłowie i Chodkiewicze, wywołali tak szczytne wyrazy jego uniesień dla dzieła Unii.

Zresztą, nie mówi Kochanowski o niechęci tych możnowładców, ponieważ ich niechęci znikały jak bańka mydlana, wobec radości nadzwyczajnej, radości nie do opisania narodów: Polskiego, Ruskiego i Litewskiego, reprezentowanych przez drobne rycerstwo. Nakoniec, Radziwiłł i Chodkiewicz, krzyknęliby sami: *veto*! ze zgrozą, gdyby im powiedziano, że znajdzie się po 300 latach wielki malarz polski, który przedstawi ich jako typy stale niechętne Unii!

Oto, co dziś przypominać należy, bo samo znaczenie Unii jest zapomniane w granicach Polski z r. 1771; ale dodajcie zaraz: że pamięć Unii Lubelskiej i jej wielkie następstwo, projekt federacyi ludów całej Eu-

III. Fortsezung des Briefes des Verehrten Herrn Prof. Duchiński.

Ihr beginnt zum grossen Nuzen für den Fortschritt der geografischen und ethnografischen Wissenschaften einen Kampf, welcher gleichzeitig die Entwicklung der materiellen Wolfahrt, sowie die der persönlichen Freiheit im Sinne der arischen Völker, befördern muss. Ihr bekämpfet die so irrige Anschauung, dass die in sprachlicher Beziehung bei den Anarischen, hauptsächlich aber bei den Uralischen und Mongolischen Völkern, so rasch sich vollziehende Slavisirung, dieselbe Bedeutung habe, wie die Germanisirung der slavischen Völker. Die eben berührte Meinung ist allgemein, und umso schädlicher, als in Folge der Nachahmung auch seitens des Berliner Cabinets, des Verfahrens gegenüber der polnischen Nationalität, wie solches das Zarat ausübt, der oben bezeichnete Irrtum unter der Egide von Männern des höchsten Ansehens, verbreitet wird. Jede Art von Gewalt ist verabscheuungswürdig und schädlich schon desshalb, weil Gewalt Widerstand, und das Trachten, Gewalt mit Gewalt zu erwiedern, erzeugt. Die seitens der deutschen Nation verübten Gewaltakte sind umso schädlicher als diese Nation um so viel höher in Bezug auf Zivilisation dasteht, als die Moskowitische. Die Wissenschaft jedoch hat die köstliche Aufgabe, sich über die menschlichen Leidenschaften zu erheben. Die Ethnographie und die Geschichte lehren, dass der Slave, wenn er sich germanisirt, französisirt, englisirt, skandinavisirt, italienisirt oder spanisirt, hiedurch das Kennzeichen des arischen Grundcharakters: *den Individualismus*, d. h. den Begriff über die Persönlichkeit im Sinne unserer Zivilisation, keineswegs in sich vernichtet. Umgekehrt aber ist es im Fall, als der Slave zum Moskowiten, Türken oder zum Araber wird. Hier muss er das eben bezeichnete charakteristische Merkmal des arischen Stammes ablegen und muss sich in einen Menschen verwandeln, bei dem die Neigungen zum *kommunistischen* Hirtenleben überwiegen, was eben alle Folgen des Charakters dieser Völker, nach sich ziehen muss; Folgen, welche ganz abstrakt sind, und sogar die philosofisch-psychischen Geseze verlezen.

Die Uralischen und Mongolischen, d. h die kommunistischen Völker, würden ganz gewiss ihre Sprachen nicht so leicht gegen die Sprache des *Weissen Zaren* vertauschen, wenn sie gleichzeitig mit der Sprache die Neigungen und Merkmale der individualistischen, ackerbautreibenden Völker annehmen müssten. Ihr behauptet ganz richtig, meine Herren, dass die Grundsäze der kommunistischen Zivilisation für die Uralischen, Semitischen Völker, ganz gut taugen; eben so richtig ist auch Eure Behauptung, dass die Einführung dieser Grundsäze bei den Slavischen und überhaupt bei den Arischen Völkern, einer gänzlichen Lähmung bei den Lezteren der Moral, und aller phisiologisch-psychischen Fähigkeiten gleichkommt. Betonet, liebe Herren, mit grösstem Nachdruck, den gewaltigen Unterschied, wel-

ropy, z wyłączeniem naturalnie Ottomanów i Moskali, zostały podniesione za granicami tej Polski, w Kijowie, w Komitecie polsko-ruskim, w latach 1834—45.

Był czas, że Francuzi i Anglicy zapomnieli o tym wielkim projekcie. Przypomnieli go jednak światu Polacy i Małorusini w roku 1848. Kiedy bowiem po rewolucyach w lutym i marcu t. r. w Paryżu, Wiedniu i Berlinie, Carat wykrzyknął do wzburzonych wówczas ludów Europy: „Na kolana, poganie!“ (w końcu marca), wtedy Pius IX odpowiedział na dżengishański głos Caratu, powołując kilkudziesięciu wychodźców polskich do swego Państwa, dla zorganizowania Legionów polskich. Tak Papież potwierdził słuszność głosu Czechów, którzy odpowiedzieli na groźby Caratu, przypominając Europie, że jeszcze przed Henrykiem IV, ich król Podjebrad, podjął już był myśl federacyi ludów Europy. Odezwali się wówczas Czesi do Niemców, wołając: „Pomóżcie nam, a zabezpieczymy cywilizacyę europejską, zagrożoną przez Carat już *od dawna,*“ jak się wyrażał ten sam historyograf Palacki, który dziś stanął w obozie przeciwników reform naszych; tak się wyraził wówczas w liście do Dra Simsona, prezydenta komisyi Parlamentu Frankfurckiego: (1)

Wszystkie te objawy były potwierdzeniem reform, jakowe wyrobił *Komitet polsko-ruski* w Kijowie, w latach 1834—1845, przy którym pracowałem jako jeden z sekretarzy, reform, które zacząłem ogłaszać publicznie dopełniając je, od r. 1846, między różnemi ludami Europy, Azyi i Afryki, a najprzód w latach 1846—47, w Stambule, Malcie, Rzymie i Paryżu, a w latach 1848—49, z Boloni, z Pezaro, w Turynie, w latach 1849—1856 w Turcyi. Wdanie się Czechów, a następnie Ojca Świętego, nadzwyczaj wsparło moje usiłowania. Wówczas przypominałem Europie projekt federacyi ludów Europy, który Sully przypisuje Henrykowi IV, a który był przyjęty przez Elżbietę angielską. Dowody odrodzenia się Małorusinów od 1839 r., dały siłę moim odezwom. W roku 1846 zacząłem od wykazania potrzeby, aby Dwory wsparły Małorusinów uznaniem, *że umowa zawarta między Chmielnickim a Caratem, w Perejesławiu, 1654 r.*, (1) winna obecnie obowięzywać Carat.

Z tego to punktu zacząłem udowodniać potrzebę reform w pojmowaniu i w wykładzie Historyi Polski, Rusi, Moskwy i Europy, w Paryżu, w latach 1846 do 1847, a gdy miałem zaszczyt być powołany do Państwa Kościelnego w 1848 r. w liczbie innych wychodźców polskich, dla organizowania Legionów Polskich,

(1) Podniesiemy rzecz tę w jednym z najpierwszych numerów. Red.

(1) Wyjątki z tych Memoryałów, które Prof. Duchiński przedstawiał reprezentantom różnych Dworów, na rzecz Małorusinów, w latach 1846—47, były drukowane w dzienniku *Trzeci Maj*, z lutego i marca 1848 r. (pismo wychodzące podówczas w Paryżu), pod tytułem *Umowa Perejesławska.* (Zob. dzieła Prof. Duchińskiego: *Zasady*, część II), O tych Memoryałach będziemy mówili z kolei. Red.

---

cher zwischen *Germanisirung* und *Moskowisirung* (Russifizirung) der Slaven liegt, da nichts in dem Grade so demoralisirend ist, wie eben der Irrtum in dieser Richtung, leider wird im Sinne dieses Irrtums nicht nur seitens der Panslavisten, aber sogar durch das heute so mächtige Berliner Cabinet, eifrigst Propaganda gemacht! Ich sage Propaganda; denn wie soll man denn die Gewaltakte anders nennen, welche dieses Cabinet an unsern Brüdern verübt? Man hat dort eben nichts Anders vor Augen, troz Männern der Wissenschaft, als das einzige Ziel: die Kräftigung des Reiches. Aber eines Reiches in *anarischem Sinne*, denn die dem arischen Geiste entsprechende Kraft eines Reiches besteht nicht im *Centralisations-System*, aber im Gegenteil im *Föderativ-System.* (1) Lezteres ist aber gänzlich vom Geiste des Moskowitischen und anderen Uralischen Völkern verschieden und denselben in jeder Beziehung unerträglich.

Ich habe bereits bemerkt, dass nicht nur moskowitische Politiker, aber auch Gelehrte, ihre Nation zur Unterjochung der Chinesen und Japanesen aneifern, indem dieselben behaupten, dass man Moskowitischer seits die Chinesen und Japanesen zu slavisiren hat. Bei der heutigen Sachlage muss man aus vielfachen Grün den, solche Tendenzen der moskowitischen Politiker und Gelehrten mit Aufmerksamkeit beobachten (jeder derselben ist als Uralier, natürlicher und zugleich tiefer Politiker. Eben desshalb gewinnt die Frage der Slavisirung der Sprache der Uralischen und weiterer Völker des Ostens, immer mehr an Wichtigkeit. (1)

Das sind die Fragen, welche zu lösen, der Ethnographie bestimmt ist. Diese Wissenschaft hat sich um die Aufklärung der schwierigsten Fragen in Betreff unserer geschichtlichen Begebenheiten bedeutend verdient gemacht; und ist bestimmt, noch viel grössere Dienste in der Zukunft zu leisten.

Es gab eine Zeit wo die Franzosen und Engländer dieses grosse Projekt vollständig in Vergessenheit geraten liessen. Die Polen und die Ruthenen aber brachten es im Jahre 1848 wieder in Erinnerung. Als nemlich der Zarismus den erregten Völkern Europas nach den Februar und März - Ereignissen desselben Jahres: „auf die Knie Heiden!“ zurief, da beantwortete Papst Pius IX diese Dschingiskhanjade des Zarentums, durch die Berufung von einigen sechszig polnischen Emigranten und betraute dieselben mit der Organisation polnischer Legionen. Hiedurch bestättigte der Pabst die treffende Haltung der Böhmen, welche die Drohung des Zarates dadurch beantworteten, dass sie das Projekt ihres Königs Podiebrad, einer Föderation der Völker Europas, welches derselbe noch vor König Heinrich IV

(1) Die Moskowiten können unmöglich zu einer Föderation gehören, nicht ihrer Herkunft halber, aber weil sich der Charakter ihrer Zivilisation mit einer solchen nicht verträgt.

(1) Wir werden die Aufmerksamkeit unserer Leser auf die erwähnte tendenziose Propaganda der moskowitischen Politiker und Gelehrten, welche dieselbe die Unterjochung von China und Japan betreffend, unter ihrer nomadischen Nation machen, in unseren nächsten Nummern lenken. (Die Red.)

(za pośrednictwem jenerała Zuccki i księcia Adama Czartoryskiego), dopełniałem wywody moje już pod opieką Piusa IX, przesyłając wyjaśnienia moje osobom interesowanym, najprzód z Bolonii, a potem z Pezaro. Te ulotne pisma moje tak wielkie sprawiły wrażenie, że otrzymałem od reprezentantów różnych narodowości, a najprzód od Węgrów, wezwanie, abym przybył do Turynu, gdzie miałem szczęście widzieć, oprócz innych dowodów uznania, że reformy, jakowe zalecałem, przedstawione Izbie Deputowanych Królestwa Sardyńskiego, przez jednego z jej członków, Prezesa Centralnego Federacyjnego Towarzystwa Turyńskiego, Lorenzo Valerio, otrzymały sankcyę tej Izby (na posiedzeniu 1 marca 1849 r.), sankcyę, którą później potwierdzili: senator francuski Bonjean, były minister oświecenia, pan Carnot, deputowany ciała prawodawczego we Francyi, a w końcu Cesarz Napoleon III, cyrkularzem swojego Gabinetu, w 1866 r. (Cyrkularz Lavaletta.) (1). Cyrkularz ten Cesarza Napoleona, w r. 1866, przypomniał projekt federacyi ludów Europy, projekt utworzony przez Sullego, Henryka IV i Elżbietę angielską. Niektórzy zowią ów projekt *utopiją*. W takim nawet razie, ma on wielkie znaczenie; bo charakteryzuje doskonale zdanie o miejscu mieszkańców Polski i Moskwy, między ludami Europy z czasów około XVII wieku. Tymczasem, zalecając do wykładu dla młodzieży ów projekt, macie, panowie, za sobą, oprócz innych, powagę byłego ministra oświecania we Francyi, pana Duruy, który zalecał profesorom wyjaśnienie rzeczy, w Cyrkularzu rządowym, a kiedy był ministrem w r. 1864, wydał dzieło pod tytułem: *Historya Francyi*, w którem udowodnia *praktyczność projektu o którym mowa* (Histoire de France, 1864, t. II). Wprowadzenie przez pana Duruy, do wykładu po szkołach, zasady tego projektu, łączy się z ogólną reformą, jaką zalecił tenże minister w ocenie Słowiańszczyzny w cyrkularzu z 1863 r., mianowicie w rozdziale jego XXI, który nosi tytuł: „*Le Tzar Nicolas et le panslavisme*“ (Car Mikołaj i panslawizm).

Rozbudzenie się narodowości małoruskiej przyczyniło się najwięcej do zwrócenia uwagi mężów stanu i uczonych francuskich, do zajęcia się reformami w pojęciach o Słowiańszczyźnie i do przypomnienia ważności projektu Henryka IV, Sullego i Elżbiety angielskiej.

(1) Wiadomo, że w tym Cyrkularzu, Cesarz Napoleon usprawiedliwiał wdanie się swoje na rzecz niepodległości Włochów, i swoje stanowisko względem Prus w 1866 r., tem, że ludy Europy czują potrzebę *zcentralizowania się*, bo przeczuwają wielkie niebezpieczeństwo tak ze strony Cesarstwa Rossyjskiego, jak i ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki. Cesarz mówi, że nie ma na celu posądzać o złą wolę ani mężów stanu Ameryki Północnej, ani mężów stanu Gabinetu Petersburskiego; owszem pochwala ich najlepsze zamiary dla ustalenia pokoju; ale dodaje otwarcie, że niebezpieczeństwo dla Europy pochodzi *nie* od woli mężów stanu tych dwóch państw, ale *od przeszłej ich Historyi*

von Frankreich entworfen hatte. in der Erinnerung Europas wachriefen. Die Böhmen riefen nemlich im J. 1848 den Deutschen zu: „Stehet uns bei, um die europäische Zivilisation, welche der Zarismus schon *seit lange* bedroht vor dem sichern Untergang zu retten. Der böhmische Geschichtsschreiber Palacky, welcher zwar seitdem in's Lager unserer Gegner überging, liess sich in obigem Sinne verlauten, indem er dazumal an den Präsidenten der Frankfurter Parlaments-Commission Dr. Simson schrieb: (1)

Diese Kennzeichen eines erwachenden Geistes in Europa waren das Ergebniss der Reformen, welche das Polnisch-Ruthenische Comité in Kieff in den Jahren 1834—45 ausgearbeitet hatte. Ich selbst arbeitete bei diesem Comité in der Eigenschaft eines der Secretäre desselben und ich begann diese Reformen im J. 1846 unter gleichzeitiger Ergänzung und Vervollkommung derselben, zu veröffentlichen. Ich verbreitete besagte Reformen unter verschiedenen Völkern Europas, Asiens und Afrika's. Mein Wirken begann in Constantinopel, Malta, Rom und Paris; und ich sezte es in den Jahren 1848—49 in Bologna, Pesaro, Turin und von Jahre 1849—56 in der Türkei fort. Das Auftreten, wie ich oben sagte, der Böhmen, sowie das, des Heiligen Vaters, förderte meine Bemühungen in erheblicher Weise. Dazumal erinnerte ich nemlich die Völker Europas an das Föderationsprojekt, welches Sully Heinrich dem IV. zuschrieb und welchem sich auch Elisabeth von England ausgeschlossen hatte. Die unverkennbaren Symptome der nationalen Wiedergeburt Rutheniens, welche im J. 1839 stattfanden, verliehen meiner Stimme-Gewicht und Macht. Ich begann meine Tätigkeit im J. 1846 damit, dass ich die Notwendigkeit nachwies, dass die europäischen Höfe die Ruthenen durch die Anerkennung unterstüzen mögen, *wonach die in Perejeslaw im J. 1654* (2) *zwischen Chmielnicki und dem Zaren abgeschlossene Convention als rechtsgültig und das Zarat bindend, angesehen werden solle.*

Diess ist eben der Standpunkt, von welchem aus, ich in Paris im J. 1846—47 die dringende Notwendigkeit der Einführung von Reformen in der Beurteilung und im Vortrag der Geschichte Polens, Rutheniens und Moskowiens nachzuweisen begann. Als ich später im J. 1848 die Ehre hatte, nach dem Kirchenstaate berufen zu werden. um an der Organisation der Polnischen Legionen Teil zu nehmen, verlieh die Würde des Papstes, unter dessen Schuz ich mich befand, meinen aufgestellten Grundsäzen entschiedenes Gewicht und ich übermittelte meine Erklärungen über dieselben, von Bologna und später von Pesaro aus an Diejenigen, welche an der Sache Interesse hatten. Meine damals flüchtigen Schriften riefen einen grossen Eindruck hervor und zwar waren die Ungarn die Ersten unter den Repräsentanten verschiedener Nationen, welche mich auffor-

(1) Wir werden diesen Gegenstand in den nächsten Nummern unseres Blattes hervorheben. (D. Red.)

(2) Wir werden in der Folge diesen Traktat ausführlicher beschreiben. (Die Red.)

Jeżeli zaś odrodzenie się narodowości małoruskiej tak ważnem okazało się dla Włochów, już w latach 1848 do 1849, (1) a później dla Francuzów; o ileż odrodzenie się to jest ważniejszem dla Polski? Prawdziwa jednak ocena tego odrodzenia musi być tylko w stosunku, jaki narodowość małoruska zajmuje między ludami Europy Zachodniej czyli Atlantyckiej, a ludami Europy Wschodniej.

Słusznie zarówno podnosicie panowie potrzebę wprowadzenia do wykładu po szkołach nowych wyjaśnień o Kozaczyźnie. Tylko ci Kozacy, w rzeczy samej, którzy nie poddali się Chmielnickiemu, mimo jego żądania, a tym sposobem nie poddali się Carowi Aleksemu Michajłowiczowi, byli Rusinami, Słowianami. Ci to byli właściwie *zbiegłymi przed prześladowaniem panów ruskich, włościanami* z Ukrainy, Podola i Wołynia. Przeciwnie, Kozacy którzy pokazują się w XVI wieku, a nawet w XV, najprzód w Riazaniu, a następnie w granicach Rzeczypospolitej; ci, których Stefan Batory przyjął do służby Rzeczypospolitej, nie byli wcale Rusinami, Słowianami, a częścią Kirgiz-Kozaków, których główna siedziba była i jest dotąd w Azyi Środkowej. Ztąd oni sięgali przez północną część gór Kaukaskich w stepy Azowskie i Czarnomorskie. Kirgizy czy Czerkiesi Kozacy, którzy zostali na Uralu i na Donie, przyjęli język Moskiewsko-Słowiański wraz z religią chrześciańską, tak, jak ich bracia słowiańszczą się w mowie, w miarę poddawania się Moskalom w Azyi. Oni to właściwie zwani byli Czerkiesami. Wyraz ten jest tylko nowem wymawianiem wyrazu „Kirgiz."

Kozacy Rusini tj. zbiegli z Rusi włościanie, mieli tylko imię Kozaków, i z okoliczności czasowych przyjęli niektóre formy prawdziwych Kozaków w organizacyi swojej. Ci biedni włościanie Rusi, zkozaczeni mimowoli, nie stracili przecie żywiołu rodzimego. Pokazało się to właśnie w czasach, kiedy Chmielnicki napominał ich, na żądanie Caratu, aby i oni poddali się pod opiekę Moskwy. Odmówili; i ta ich odmowa była jedną z nieporozumień ważnych między Caratem a Chmielnickim.

W Radzie Chmielnickiego przeważał żywioł prawdziwych Kozakow-Kirgizów czyli Czerkiesów, i ten to żywioł poddał Małoruś Caratowi. Zastrzegli dla siebie Kozacy przywileje, a lud prosty z Ukrainy, który oddał się pod ich opiekę, został na ich łasce. Skończyło się na tem co można było i przewidzieć: Carat utworzył ze starszyzny Kozackiej *dworzaństwo* w duchu moskiewskim, tj. czysto służbowem, a biednych włościan uczynił tych dworzan kriepostnymi, tj. poddanymi w duchu moskiewskim!

Klęska Mazepy przyczyniła się znakomicie do wzmocnienia narodowości czysto małoruskiej, tj. słowiańskiej, a to z powodu, że car Piotr wszystkich Kozaków bez wyjątku uważał za niechętnych Caratowi, i wydał na

(1) Dowody wskażemy w następnych numerach. Red,

derten nach Turin zu kommen. Ich hatte die hohe Genugthuung als ich dieser Einladung folgte, zu sehen, dass ausser anderen Beweisen von Anerkennung der Reformen, welche mir zu Teil wurden, die durch mich empfohlenen Abänderungen durch den Abgeordneten im Turiner Parlament Lorenzo Valerio, (1) der Deputirten-Kammer des Königreichs Sardinien, vorgeschlagen wurden und auch in der Sizung am 1. März 1849) von derselben Kammer angenommen und bestättigt wurden. Später bestättigten auch diese meine Reformen der französische Senator Bonjean gew. Minister für Unterricht, der Deputirte im französischen gesezgebenden Körper Herr Carnot, endlich der Kaiser Napoleon mittelst Cabinetsordre vom J. 1866 (Circulaire Lavalette (1). Dieses Rundschreiben erinnerte an das Projekt Sully's Heinrichs IV und Elisabeths von England einer Föderation der Völker Europas. Von Einigen wird dieses Projekt als eine *Utopie* angesehen. Und selbst in einem solchen Falle kann man die hohe Bedeutung dieser Idee nicht genug hoch schäzen, denn wir erhalten bei dieser Gelegenheit einen klaren Begriff, wie man im XVII. Jahrhundert die Bewohner Polens und Moskowiens, rücksichtlich der Stellung, welche diese Völker zu Europa einnahmen, beurteilte. Ihr werdet überdiess, meine Herren, was das Praktische dieses Projektes anbelangt, durch den französischen Unterrichtsminister Duruy unterstüzt, welcher mittelst offizieller Rundschreiben, den Professoren, die Erklärung des Föderations-Projektes in den Schulen empfahl. Derselbe Minister gab im J. 1864 ein Werk unter dem Titel: *Histoire de France*, heraus, worin (II. Band) *die praktische Seite des fraglichen Projektes* nachgewiesen ist. Dieses Werk ist eine Bekräftigung des XXI. Artikel des Duruy'sche Rundschreibens vom Jahre 1863 benannt: „Le Tsar Nicolas et le panslavisme" (Zar Nikolaus und der Panslavismus). War schon die Wiedergeburt der ruthenischen Nationalität bei Gelegengeit der Wiederaufnahme des Föderations-Projektes in Turin in den Jahren 1848—49 von Wichtigkeit; (1) so ist diese noch viel grösser, Angesichts der Tragweite, von welcher die Stellung ist, welche die Ruthenen, als eine arische Nation zwischen dem Atlantischen und dem Oestlichen (Turanischen) Europa einnehmen.

(1) Lorenzo Valerio war Präsident des Föderations Central-Comite's in Turin. (D. Red.)

(1) Bekanntermassen rechtfertigte in diesem Rundschreiben Kaiser Napoleon III seine Intervention in Italien, sowie seine Haltung im J. 1866 welche er den Preussen gegenüber beobachtete damit, dass die Völker Europas die Notwendigkeit einer zentralisirenden Commassirung einsehen, da sie die Gefahr fühlen, welche ihnen seitens des russischen Kaiserreiches, sowie seitens der vereinigten Staaten von Nord-Amerika droht. Der Kaiser sagte bei dieser Gelegenheit ganz freimütig, dass diese Gefahr für Europa nicht durch den bösen Willen der Staatsmänner, sondern durch die *Geschichte der Zukunft* dieser beiden Mächte, hervorgerufen wird. (D. Red.)

(1) Die Beweise hierüber werden wir nächstens führen. (D. Red.)

wszystkich wyrok śmierci. Wymordował ich mnóstwo w samej Małorusi, a około 20,000 posłał na pewną śmierć z głodu i chłodu, dla budowania Petersburga i kanalizowania okolic Ladogi. Tak był wykonany wyrok przez Piotra I na na tę masę ludności; żaden Kozak nie wrócił!

Taką tyraniją, carat, mimo swojej woli, oczyścił żywioł małoruski, tj. czysto słowiański z żywiołu turańskiego; albowiem skazani na śmierć przez Piotra I byli prawdziwymi Kozakami, Czerkiesami, tak zwanym, w Polsce *Kozakami Regestrowymi*.

Żywioł turański, który został jeszcze na Małorusi, znikał powoli w masie ludności słowiańskiej, i my oto dziś jesteśmy świadkami wielkich objawów jej zwycięztwa, objawów, które zaczęły się od roku 1831, a w sposób systematyczny w latach 1839—40. Pamiętne to lata w Historyi nietylko Małorusinów, Polaków, Słowiańszczyzny i Europy, ale w Historyi katolicyzmu i całego świata. Wówczas bowiem Carat okazał się w całym blasku swojej potęgi i w Chinach i w Afryce i wśród Niemców i Francuzów.

W tych to latach, nieporozumienia między Madiarami i Słowianami objawiły się już w bójkach, na zgromadzeniach publicznych; Polacy, korzystając z wolności politycznych Prus, — mówimy o politykach polskich, — wykrzyknęli: *Wolimy knut carski, niż wolność daną nam przez Niemców! Moskale jako bracia nasi, Słowianie, zniszczą Carat!* Przy takich to powoływaniach się polityków i filozofów polskich na Moskali, Carat utworzył stronnictwo swoje i między książętami niemieckimi: stronnictwo to objawiło także chęć *poddania się pod opiekę Cara*, jako księcia Rzeszy Niemieckiej, dla uwolnienia się od przewagi Prus i Austryi (Pentarchija). Naostatek, Gabinet francuski Thiersa, widząc Francyę zagrożoną przez koalicyę czterech wielkich Państw (w skutek protekcyi danej przez nią, na poduszczenie Caratu, Arabom afrykańskim przeciwko Ottomanom), podniósł myśl przymierza Francyi z Caratem *realizującym panslawizm na ruinie Prus, Austryi, Węgier i Turcyi.*

W tych to strasznych dla Europy czasach, Carat, korzystając z chaosu, jaki sprawił w Europie, w Afryce i Azyi (nawet w Chinach, gdzie wzmocnił niechęć do Anglii), skasował Uniję w Cesarstwie, dał uczuć siłę woli swej biskupom katolickim w Królestwie Polskiem, chciał rządzić w Serbii jak w Polsce, i obok innych mnóstwa gwałtów, skasował *Statut Litewski* w gubernijach zachodnich, *jako obcy narodowości ruskiej*, to jest *russkiej*, moskiewskiej, do której, podług Ukazu, należą Rusini.

Przeciwko takiej przewadze Caratu w świecie całym zaprotestowali publicznie — kto? Serby i Małorusini! Pierwsi utrzymali, mimo usiłowań Caratu, na tronie księcia Aleksandra Karadżiordzewicza; drudzy, pierwszy raz od klęski pod Pułtawą, krzyknęli: „Carze! *Statut Litewski* jest naszem narodowem prawem; ojcowie nasi utworzyli go w XV—XVI wieku; dla twych poddanych jest obcy, ale nie dla nas. My związani jesteśmy z Caratem umową Perejasławską zawartą 1654 r.! „Carat, po walkach strasznych w Gabinecie, zmuszony był uznać dla Małorusinów, *jako narodowy*, ów *Statut Litewski*, jakowy skasował w Rusiach Litewskich na Żmudzi, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, a skasował w 1840 r., mówiąc w ukazie, że jest obcy żywiołowi ruskiemu!

Ta pierwsza walka Małorusinów z Caratem od klęski pod Pułtawą, miała miejsce w latach 1840—1842. My pierwsi daliśmy znać Europie o tej walce, o tym tryumfie narodowości małoruskiej, w *Memuarach*, któreśmy podawali reprezentantom różnych Dworów w latach 1846—47 w Paryżu, a później w latach 1846—49 z Bolonii, z Pezaro, w Turynie i w Stambule. Znajdują się tacy którzy powiedzą, że za często odwołujemy się do tych memuarów i ogólnie do lat 1848 — 1849. Ależ nie o nas tu idzie, ale o ustalenie największej doniosłości w Historyi ludów Arya-europejskich i Turańskich faktu, to jest: odrodzenia się narodowości Małorusinów i o czasie rozszerzenia o tém wiadómności w Europie romańsko-germańskiej. Wido zna z tego co się okazało, że powstanie w Europie, *pytania Ruskiego*, w świecie naukowym i politycznym, poprzedziło o lat siedem, wdanie się hr. Stadiona w r. 1848 Jeżeliby publicyści galicyjscy polscy i ruscy, wiedzieli o stanie rzeczy jakeśmy je przedstawiali Gabinetom w latach 1846 — 1847, przynajmniej o tyle, o ile było o tém drukowano w pismach emigracyjnych, w początku 1848 r., sprawa Ruska innyby kierunek wzięła w tym roku, i kierunek jej był uproszczony w czasach późniejszych. Ale kiedy i dziś jeszcze uwagi nasze co do reform w pojmowaniu stosunku Rusinów do Polaków i do Moskali, są przez wielu uważane *za niepraktyczne!*

Coraz zwiększające się dowody odrodzenia, narodowości małoruskiej, dowody, które świeżo okazały się w Kijowie z okoliczności Kongresu archeologicznego słowiańskiego, zwiększyły wiarę i w odrodzenie się narodowości polskiej u tych, którzy potrzebowali takiego wzmocnienia.

Co do Kozaków, którzy nie poddali się Chmielnickiemu i Caratowi; ci byli użyci jako narzędzie przez Katarzynę II do rzezi Humańskiej; a gdy dopełnili szatańskiej misyi, wielka ich ilość padła pod knutem moskiewskim; padło ich wielu ofiarą zemsty szczątków ukraińskiej szlachty. Co zostało, Katarzyna II przerzuciła gwałtem na Kubań, i tam zostali ojcami Czarnomorskich Kozaków, zachowujących tradycye ukraińskie. Cała ich ludność nie sięga 100,000 osób. Niebaczni nasi Historycy, a jeszcze nieuważniejsi Poeci, pomięszali ojców tych Kozaków, sztucznych, z prawdziwymi turańskimi Kozakami, a nawet wyprowadzili od nich

tych ostatnich, dodając razem, że Kozacy Siczy Zaporozkiej byli bezżenni!

Wyjaśnienie żywiołu kozackiego w Historyi Polski i Małorusi oczyszcza ojców naszych z wielkiego, ciężkiego zarzutu, że nie dali Kozakom szlachectwa Polskiego, kiedy szlachectwo Polskie było właściwe jedynie ludziom osiadłym, rolniczym, a nie narodom koczowniczym, wynajmującym się nietylko Polakom i Moskalom, ale i Muzułmańskim Persom i Turkom!

Ileż to nowych przedmiotów macie, kochani Panowie, do upowszechnienia między ziomkami z tych pytań o Kozaczyźnie! Źródeł nie brak; ponieważ Małorusini, wyrzuciwszy co mieli na sercu, przeciwko Lachom, zapytali siebie z kolei: a cośmy zyskali pod Caratem?" Pytanie to zostało położone w Charkowie w 1839 r., a pisemko zbiorowe *Utrennia Zora* (Jutrznia), było pierwszą odpowiedzią, odpowiedzią niezmiernie trwożliwą! Ale hasło było dane, i okazały się różne publikacye niezmiernie wielkiej wagi, jako odpowiedź na powyższe pytanie. Z tych odpowiedzi najznakomitsza: *Istoria Rossów* prawosławnego arcybiskupa Mohyłowskiego, która warta tłumaczenia na język polski.

Każdy z myślących poważnie, powinszuje kochanym panom, za wprowadzenie nowego, ale jedynie prawdziwego sposobu zapatrywania się na Historyę mieszkańców Polski, tj. że zastanawiacie się pilnie *nad wyrobem narodowości polskiej;* że przywracacie temu wyrazowi znaczenie jego właściwe, takie, jakie im dali twórcy Kongresu wiedeńskiego w r. 1815 z zastosowaniem dla oznaczenia jedności mieszkańców Polski przed podziałami kraju; że odrzucacie błędne pod względem umiejętności i niemoralne pojęcie narodowości, jedynie jako stopni powinowactwa ludzi *z krwi*, lub, co gorsza, z materyi wyrazów i składni w językach; nadto, że badacie w Historyi Polski, wyrób cywilizacyi jej mieszkańców, przed wyjaśnieniem wyrobu idei Państwa Polskiego. Ten sposób jest nadzwyczaj pożyteczny, dla sprawiedliwej oceny Historyi naszej Ojczyzny.

Wasz punkt wyjścia, dla wyjaśnień utworzenia się narodowości i cywilizacyi polskiej, odpowiada dzisiejszemu stanowi rzeczy. My żyjemy narodowością i cywilizacyą polską taką, jaka się uformowała *od XIV wieku.* Jest wielkim błędem uważać stosunki do Polski, Litwy i Rusi Litewskiej, Halickiej i przy-Dnieprskiej, do czasu połączenia ich z Polską nadwiślańską w wieku XIV, tak jak uważać należy w stosunku do Polski, Historyę Moraw i Czech. Różnica między tymi narodami jest ważna w tem: że gdy Historya Morawian i Czechów *oddaliła* je od Polski; przeciwnie, Historya Rusinów do wieku XIV, *przyprowadziła* ich do zupełnego oderwania się od Moskali, z którymi byli połączeni *przez podboje Normandów* — Rusów, i Mongołów, a do połączenia się z Polską w owym wieku. W czasie łączenia się, było na Rusiach przynajmniej 600,000 ludności klas wyższych, to jest rycerstwa i mieszczan, którzy reprezentowali potrzeby Narodu Ruskiego, których ojcowie pisali lub kazali pisać Kroniki, Żywoty Świętych, *Prawdę Ruską*, Pieśń o wyprawie Igora, budowali kościoły itd., a którzy w wiekach późniejszych zupełnie zmięszali się z odpowiedniemi im stanami Polski nadwiślańskiej. Nie ma dziś mieszkańca z nad Wisły, którego przodkowie nie rodzili się w okolicach Przemyśla, Halicza, Chełma, Grodna i dalszej ku wschodowi Rusi: nie ma też mieszkańca Rusi, między przodkami którego, nie było Mazurów z pochodzenia. Długi łańcuch lat takiego spokrewniania się, sprawił, że dzisiejsza narodowość i cywilizacya polska, jest wynikiem nietylko przeszłej Historyi Nadwiślan, ale *całej przeszłej Historyi Litwy i Rusi do wieku XIV i wieków następnych.*

Wynika ztąd: że cała przeszłość Litwy i Rusi do czasu połączenia się ich z Polską, tak *drogą powinna być* Nadwiślanom, jak i przeszłość ich własna pod Piastami, i wzajemnie: przeszłość Nadwiślanów do wieku XIV winna być równie drogą, równie miłą Rusinom z Przemyśla, z Halicza, z Chełma, z Grodna i Rusinom dalej ku Wschodowi mieszkającym.

Wyrzucenie Historyi Rusi, z Historyi Polski przez Naruszewicza, który pierwszy systematycznie, ze znajomością rzeczy, dla podobania się Moskwie, dopełnił tej zbrodni, było powodem, że Historycy moskiewscy, w sposób równie już systematyczny, umiejętny, wlączyli Historyę Rusinów, do Historyi narodu Moskiewskiego, przedstawiając Historyę Moskali, zaczynającą się od połowy XII wieku, *jako dalszy ciąg Historyi Rusinów!* Rycerstwo Ruskie, bardzo liczne w XIV wieku, podało powód do błędów, w ocenie stosunku Rusi do Polski i do Moskwy w wieku XVI i XVII; ponieważ liczne to rycerstwo, z przyjęciem obrządku zachodniego w religii, *zapomniało nawet języka kronikarzy narodowych, języka w którym były pisane Żywoty Świętych Ruskich, Pieśń o wyprawie Igora, Prawda Ruska, Statut Litewski,* zapomnieli tradycyj miejscowych, narodowych, a zapomnieli do tego stopnia, że zaczęli uważać narodowych świętych Rusi, patronów Rusi, jako *syzmatyckich,* chociaż kościół Rzymski uznawał ich i uznaje za świętych!

Nic więc dziwnego, że błędy o Rusiach i o Moskwie, rozszerzały się w samej Polsce i w Europie i że od końca XVII wieku, kiedy stronnictwo polsko-saskie oddało się pod opiekę caratu, błędy te zaczęły przybierać system naukowy. Przecież, Naruszewicz pierwszy użył tych błędów dla celu politycznego, wprost dla *udowodnienia jedności Moskali i Polaków w potrzebach wypływających z pochodzenia,* jak to widoczna w początku drugiego tomu jego *Historyi* i w licznych innych miejscach pism jego. Był on w tym względzie adwokatem silnego w XVIII wieku stronnictwa polsko-moskiewskiego, stronnictwa które i dziś oszukuje, z wiedzą lub

bezwiednie, i Polskę i Moskwę, choć najznakomitszy onego przedstawiciel, z końca tegoż wieku, książę Adam Czartoryski, wyznał publicznie w r. 1860, że i on i przodkowie jego i całe stronnictwo polsko-moskiewskie, błądziło, bo wychodziło z mylnej zupełnie zasady etnograficznej. (1)

Skutki owej wyrozumowanej zbrodni Naruszewicza były straszniejsze, aniżeli kilkokrotne podziały polityczne kraju: bo te podziały były *materyalne*, kiedy Naruszewicz i całe potężne stronnictwo, którego on był reprezentantem, sparaliżowało wiedzę i sumienie Narodu Polskiego, jak to widoczna w całej literaturze polskiej, we wszystkich rozumowaniach polityków polskich Księstwa Warszawskiego, podczas powstania w r. 1830—31 i na tułactwie. (2)

Sam wielki Lelewel wpadł był w sieci nastawione przez Naruszewicza, jak to widoczna w jego pismach. Dopiero na tułactwie. w r. 1839, przejrzał i wyznał, że zbłądził w pojmowaniu najważniejszych części Dziejów Polski. Dopiero, mówimy, w piśmie swojem: „*Dzieje Litwy i Rusi*“ odebrał Moskalom Historyę tych krajów, nawet do wieku XIV. Wielka ta rewolucya w pojmowaniu stosunku Rusi do Polski i do Moskwy, przeszła prawie bez skutku, na rozumowania większości historyków Polski. Ale w tymże czasie Małorusini, prawosławni i katolicy, podnieśli rzecz tę w sposób praktyczny, w Kijowie.

Panowie upowszechnianiem ostatnich wyników badań w tym oddziale, oddajecie wielką usługę nietylko dla Historyi Polski, ale i dla Historyi powszechnej. Jeżeli potrzeba powagi, macie, pominąwszy innych uczonych ziomków, w Lelewelu, w księciu Adamie Czartoryskim, a z cudzoziemskich uczonych, w Schnitzlerze, Viquesnelu i innych. (3) Są wprawdzie Rusini, którzy mówią: Historya licznego rycerstwa ruskiego i tych wszystkich przedstawicieli Narodu Ruskiego, których ojcowie pisali lub kazali pisać *Kroniki, Żywoty Świętych, Prawdę Ruską, Statut Litewski, Pieśń o Wyprawie Igora* itd., a którzy sami połączyli się z Polską i pogardzili przeszłością Rusi; że Historya tych przedstawicieli Rusi do wieku XIV, nie może należeć do dzisiejszych ich potomków, a to z powodu, że ci wyparli się tradycyj swych naddziadów, ale *wyłącznie* do włościan z okolic Przemyśla, Lwowa, Chełma, Grodna i dalszych ku wschodowi Rusi. Panowie uważacie to rozumowanie za nieloiczne; boć i włościanie z okolic owych, nie mogą być i nie są czystymi potomkami włościan z czasów Rurykowiczów i z czasów kiedy byli pod zarządem baskaków, to jest jenerał-gubernatorów mongolskich, a są pomięszani z Mazurami.

Historycy nasi, którzy wyrzucili ze źródeł, służących dla wyjaśnienia historyi ojczystej, ojca jej, choć nie Polaka, a Greka, Herodota; którzy wszędzie szukają czystego żywiołu słowiańskiego, wyjąwszy tam, gdzie mógł zachować się najlepiej, tj. na Mazowszu; wyrzucili również z tej historyi jej część najpiękniejszą, najpewniejszą, od I do XIX wieku ery naszej. Mamy tu próżnie w naszem życiu dziejowem! Dlaczego? Ponieważ żaden kronikarz nadwiślański nie nie wie o tych czasach! Ależ naówczas, w I —VIII wieku najznakomitsze sprawy odbyły się w życiu dziejowem ojców naszych nadwiślańskich, bo wówczas cesarz Trajan zmusił do opuszczenia swych siedzib (w początku II wieku) mieszkańców Tracyi; massy uciekających, jeśli nie byli Lechami, toć byli im najbliżsi, i oto dla czego zmięszanie się ich z Tubylcami nadwiślańskimi odbyło się bez wielkich trudności. Tak wzmocnieni Lechici nadwiślańscy uderzają na Normandów Gotów, którzy od IVgo wieku przed erą naszą, zajęli ujście Wisły (na Pomorzu zawsze i wszędzie ludy zmięszane), zmusili ich do ucieczki na granice Państwa rzymskiego. Że Goci byli zmuszeni, jak i Germanie z nad Łaby, do opuszczenia swych siedzib przez Lechitów nadwiślańskich, dowody tego są w samym łańcuchu zdarzeń i ze świadectw pisarzy rzymskich. Napady ludów germańsko-normandzkich na prowincye rzymskie w II—V wieku, są historyą walk Lechów przeciwko tym ludom. Julius Capitolinus, Jornandes, Prokop, Teofilaktes, Cesarz Konstanty Porfirogenites, a w XII wieku Nestor, urodzony i wychowany na Haliczu, a nie w Kijowie, choć wszedł do zakonu Bazylianów i umarł w tem mieście; dalej, kronikarze Czescy: oto są źródła gdzie czerpać można Historyę Lechów od II do IX wieku ery naszej. Kronikarze Czescy, opisujący przybycie Czechów z za trzech rzek, a także Konstanty Porfirogenites, opisujący przybycie Serbów i Kroatów z za Karpat; Nestor, opisujący przybycie na Dniepr Lechów, pod Radymem i Wijatą; utworzenie się Państwa Samona,

(1) W następnym numerze, *Przegląd* ogłosi publiczne w tym względzie wyznanie ks. Ad. Czartoryskiego.

(1) Manifest Sejmu Rewolucyjnego Warszawskiego 1830 roku, przyjęty na pierwszem posiedzeniu, zaprotestował w sposób stanowczy przeciw gwarancyi zapewnionej przez Kongres Wiedeński 1815 r. narodowości polskiej względem narodowości moskiewskiej; ponieważ manifest ów ogłosił, że Polacy i Moskale są połączeni potrzebami wspólnemi tej samej narodowości, gdyż oba narody są z pochodzenia Słowianie! To oświadczenie Sejmu Rewolucyjnego Warszawskiego w 1830 roku nadzwyczaj zgorszyło i zdziwiło twórców Kongresu Wiedeńskiego, mianowicie Talleyranda. Margrabia de la Rochejaquelin przypomniał ową deklaracyę Sejmu Warszawskiego Senatowi Francuskiemu w 1863 roku. Ta to deklaracya, a nie napis na sztandarach polskich: *Za Waszą i za Naszą Wolność!* wywołał żołnierską protestacyę:

„Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas Lechitów,
„Temu pierwszy w łeb wypalę przed kościołem Karmelitów.“

Szczegóły z kolei. Red.

(1) Podamy z kolei wyjątki z pism tych uczonych. Red.

Państwa Morawskiego: oto zdarzenia zapełniające próżnię Dziejów Polski do IX wieku. Rozmyślam nad temi zdarzeniami z prawdziwą rozkoszą, bo są wyrzucone z tych Dziejów.

(Dokończenie nastąpi.)

Resumé des parties du Ier No, qui n'ont été publiées qu'en langue polonaise ou allemande, accompagné de données nouvelles.

Après avoir constaté l'agrandissement de l'importance de la Pologne depuis que la science a démontré que les rivières de la Finlande et le bassin du Dniéper, constituent les frontières orientales extrêmes, et de la région occidentale ou Atlantique de l'Europe, et des habitants Aryaques de notre partie du monde — la partie Orientale ou Caspienne étant occupée par des Tourans; après avoir rappelé les services rendus par M. le professeur Duchinski dans l'éclaircissement concernant ces frontières — point le plus important dans l'histoire des deux groupes, la rédaction de la *Revue* déclare, qu'en priant M. Duchinski de l'aider dans son entreprise ayant pour but les rectifications des erreurs dominantes dans les livres d'enseignement et dans les raisonnements des hommes pratiques, elle n'a fait que suivre (à part les propres convictions des Rédacteurs), l'exemple de savants et d'hommes d'état de différents pays et parmi les Polonais: celui de Lelevel, du prince Adam Czartoryski, du philosophe Trentowski, du Professeur de Géographie à l'Université de Cracovie, Vincent Pol, du R. P. Kaïsiewitch, Supérieur de l'Ordre des Résurrectionistes, de Jules Bartoszewicz et autres, qui tous ont reconnu que M. Duchinski s'était posé et a résolu les questions les plus importantes concernant les rapports des habitants de la Pologne entre eux, avant leur Union (au XIV siècle) et dans la suite, de même que les rapports qu'ils eurent avec leurs voisins. Les Rédacteurs rappellent, que les savants et les hommes d'état de différents pays, qui dans des temps plus rapprochés de nous, ont acclamé M. Duchinski comme leur guide, n'ont fait que constater la justesse des appréciations qu'ont fait des études de M Duchinski, les représentants de différents pays dans les années 1848—49. La place, qu'occupaient dans l'histoire des peuples de l'Europe les principes de réformes dans l'appréciation du slavisme, élaborés dans les années 1834—45 à Kiew, par le Comité polonoruthène, est si peu connue, que nous nous proposons d'en dire quelques mots de plus dans ce resumé qu'il n'a été dit dans le texte polonais et allemand.

C'est en 1848 que le tsarat, voyant toute l'Europe bouleversée par les révolutions dont il a été lui-même la cause principale, encouragé par ces acolytes européens, s'avisa de lancer aux peuples de l'Europe les paroles menaçantes: „A genoux o! païens, car Dieu est avec nous!" (fin mars 1848). Mais c'est précisément alors, que les représentants des États de l'Europe menacés par ce ton d'un nouveau Gengiskhan, se sont adressés à M. Duchinski, en lui demandant des éclaircissements sur la question de l'Europe et du tsarat, question posée avec tant de violence par ce dernier, et l'invitèrent à diriger leurs connaissances sur ce sujet. La difficulté consistait en ce que l'Europ. légitimiste et financière s'était habituée à voir dans le tsarat le représentant de l'ordre dans le sens de la civilisation européenne, tandis que le tsarat, par suite de ses principes constitutifs, ne pouvait, ne peut et ne pourra influer sur les peuples de cette civilisation, que comme élément dissolvant, ces principes n'étant qu'autocratico patriarchales dans le sens absolu du mot, c'est-à-dire communistes. Il y a plus: depuis l'année 1840, lorsque la France, gouvernée par l'école représentée par M. Thiers, reconnut les Moscovites comme unis avec les Polonais et autres Slaves, par le besoin de leur origine slave, ce qui, dans l'idée de cette école, comme dans l'idée des panslaves, signifiait par le besoin de leur civilisation: depuis lors, le tsarat a pris cette reconaissance au sérieux et ajouta officiellement, publiquement, à son *orthodoxie*, le panslavisme comme second but de sa politique intérieure et extérieure. Les principes de réformes élaborés par le Comité polonoruthène de Kiew, que nous venons de mentionner, développés et propagés publiquement depuis l'année 1846 par un des secrétaires de ce Comité, M. Duchinski, renversaient de fond en comble tous ces raisonnements des Légitimistes, des Orléanistes et des Panslaves.

Les invitations qu'adressèrent à M. Duchinski les représentants de différents pays, réunis à Turin, (1) trouvèrent notre savant dans les États-Pontificaux, où il avait été invité par le Saint Siége au printemps de l'année 1848, par l'intermédiaire du général Zucchi et du prince Adam Czartoryski, au nombre d'autres émigrés polonais, pour l'organisation des Légions polonaises, organisation approuvée par Pie IX. C'est d'abord de Bologne, ensuite de Pezaro que M. Duchinski continuait d'envoyer aux hommes dirigeant l'opinion publique, ses *Mémoires*, par lesquels il avait commencé ses travaux à Paris en 1846—47, d'abord en demandant aux Cabinets, en faveur des Petits-Russes, la reconnaissance de leurs droits à l'autonomie, droits garantis par le traité de Péréïaslaw de 1654, qui les plaçaient vis-à-vis du tsarat dans le même rapport, dans lequel se trouvent les Principautés Danubiennes vis-à-vis du Sultan. (1) Voyant l'impossibilité où se trouvait le Pape de réaliser son but en ce qui concernait la formation de Légions polonaises, dont l'idée même était déjà une réponse aux paroles menaçantes que le tsarat avait jetées à la face de l'Europe, M. Duchinski proposa la formation de Societés ayant pour but la réalisation de la fédération européenne, dont le projet, que Sully assignait à Henri IV, était le point de départ. Les preuves de la régénération de la nationalité des Petits-Russes, surtout les faits des années 1840—47, servaient de garantie scientifique et pratique au projet de M. Duchinski. Les Madiars et les Scandinaves furent les premiers qui comprirent la grande importance du projet de ce savant. Le cris terrible qui de Moscou rétentit dans toute l'Europe, prouva que la Moscovie d'aujourd'hui est dans le fond la même que celle que le projet de la fédération européenne assigne à Henri IV

(1) La capitale du Royaume de Sardaigne était alors le rendez-vous de tous les coeurs généreux; ce fut la plus belle période de l'histoire de la maison de Savoie et des Piémontais.

(1) Nous rappellerons dans les No prochains l'importance de ce traité et l'état actuel de la question. Réd.

avait exclue de cette fédération. En suite de pourparlers préliminaires, M. Duchinski accepta l'invitation, et vint en automne de 1848 à Turin. Dans les commencements il eut plus de rapports avec le parti italien aristocratique, appelé alors *Codini;* ce fut, en partie, la conséquence de ses prédispositions et de sa manière de voir personnelle et en partie, la conséquence des recommandations du prince Adam Czartoryski et du comte Ladislas Zamojski, qui était son agent à Turin; mais la direction des affaires étant entre les mains des libéraux, c'était le parti aristocratique italien lui-même et d'abord le comte César Balbo, qui par amour de la patrie, engagea M. Duchinski à s'adresser aux chefs de ce parti. Le baron Splényi, chargé d'affaires de Hongrie à Turin, jeune homme très-intelligent, allié aux premières familles de son pays, servit d'intermédiaire entre M. Duchinski et Lorenzo Valerio, qui du reste était très-bien prévenu en faveur du savant de Kiew. Ses idées ralliaient les Codini et leurs adversaires. Les organisateurs de la Société Centrale fédéraliste, se sont décidés à garder le secret de leurs actions, jusqu'à la réception des assurances du bon accueil de leur projet par lès Serbes et surtout par les Tchèques. Thomaseo et quelques autres Dalmates servaient d'intermédiaires dans les pourparlers. Le publiciste tchèque Havliczek, qui a fait ses études à l'Université de Moscou et qui précisa en 1847, dans la *Revue du Musée Tchèque*, en peu de mots, mais clairement, que les Moscovites sont complètement étrangers à la civilisation européenne, et qu'enfin cette civilisation ne commence qu'avec la Russie-Blanche, admit avec enthousiasme les ouvertures de la Société fédéraliste de Turin. Emanuel Yokitsch, fils d'un des libérateurs de la Serbie, était venu à Turin exprès pour servir d'intermédiaire. Malheureusement les besoins financiers forcèrent le Cabinet de Turin de dénoncer l'armistice avant que le projet élaboré par les organisateurs de la Société ne fut réalisé dans tous ses points. Les conséquences en furent terribles comme on le sait. M. Duchinski eut à supporter des désagréments de la part des patriotes ardents, que la catastrophe de Novara avait poussés au désespoir. Ce sont encore les Tchèques qui éclaircirent la question en prouvant, qu'en effet leurs hommes politiques ont approuvé le projet de la Société fédéraliste de Turin, en publiant son *Appel* aux Illyriens, aux Tchèques, aux Bulgares et aux Ruthènes, après la bataille de Novara, ce qui fut la cause de leur persécution, par suite des démarches du Cabinet de Pétersbourg.

Les Rédacteurs de cette *Revue* ont rappelé la déclaration de la Société fédéraliste de Turin, dans laquelle il est dit que la Société a confié à M. Duchinski la rédaction de son journal, afin de constater, qu'en choisissant M. Duchinski pour leur guide, ils n'ont fait que suivre l'exemple qu'ont suivi tant d'hommes illustres de différents pays depuis l'année 1848. En effet, le Gouvernement de l'Empereur Napoléon III, en reconnaissant publiquement en 1866, à l'occasion de la bataille de Sadowa, que l'Empire Russe était dangereux pour l'Europe, non pas par la suite du mauvais vouloir des hommes d'état russes, mais à cause du passé de cet Empire, n'a fait que confirmer la déclaration qu'avait faite à la Chambre des Députés du Royaume de Sardaigne, Lorenzo Valerio, en disant à l'occasion du 8e § de l'Adresse de la Chambre au roi: „J'applaudis les paroles d'affection adressées à la généreuse Hongrie et j'appuie de toute mon âme la sage proposition d'exprimer dans l'Adresse à la Couronne, les sentiments de sympathie à l'égard des Peuples Slaves (verso i popoli slavi); et moi aussi j'ajoute qu'il est bon de faire connaître au gouvernement du roi la nécessité de serrer au plus tôt les liens d'amitié et d'alliance. Je pense que ce serait conforme à l'ésprit de la révolution actuelle et serait de la plus grande utilité pour la cause italienne ainsi que pour celle des Slaves. Les grands ennemis (Sono nemici supremi) aussi bien des Italiens que des Slaves sont le Cabinet de Vienne et la Russie. Les Slaves, négligés et oserai-je, dire ignorés des Italiens, abandonnés par la France, unis par leurs tendances, mais séparés par l'espace et les grandes différences dans le degré de leur civilisation, craignent les *Russes:* ainsi sont-ils forcés de se jeter dans les bras des Allemands, parce qu'ils sont moins cruels que les *Russes*, qui du reste les regardent avec mépris." Le Discours fut accueilli par la Chambre *avec applaudissements*. (Gazzetta uffiziale 1 Marzo 1849).

On voit, que les hommes de différents pays qui ont reconnu la justesse des réformes dans l'appréciation du slavisme, surtout depuis l'année 1856, n'ont fait qu'approuver les principes de ces réformes élaborés par le Comité polono ruthène de Kiew, dans les années 1843—1845 et qui ont été approuvés par la Société fédéraliste de Turin en 1848 et par la Chambre des Députés du Royaume de Sardaigne en 1849.

Nous croyons devoir ajouter, pour bien préciser l'importance du changement (en 1868) de la loi concernant l'appréciation du slavisme, loi créée par le Cabinet Thiers en 1840, dont il fut parlé dans le premier No de cette *Revue* (page 42), qu'elle était un des moyens par lesquels le Cabinet Thiers préparait la France à lutter contre la coalition qu'organisaient contre elle les quatre autres grands États, à cause de la protection qu'elle avait donnée aux Musulmans-Arabes de l'Egypte contre les Musulmans-Ottomans. Les trois moyens de défense imaginés par le Cabinet Thiers (appelé Cabinet du 1er Mars) étaient: 1. la fortification de Paris; 2 la translation des cendres de Napoléon à Paris; 3. le projet d'alliance de la France avec le tsarat *comme réalisateur du panslavisme jusqu'à l'Oder et l'Illyrie*, c'est-à-dire sur la ruine de la Prusse, de l'Autriche, de la Hongrie et de la Turquie. La loi concernant l'appréciation du slavisme, et surtout la justification de cette loi, justification presentée par le Cabinet Thiers aux deux Chambres, avait pour but la réalisation de ce projet. Le tsarat le rejeta avec dédain, comme venant de révolutionnaires; mais il en profita pour justifier ses prétentions à réaliser l'idée du panslavisme dans les frontières désignées par le Cabinet Thiers. La Prusse ne cacha pas la connaissance du danger dans lequel la plaçait le projet de ce Cabinet: ainsi d'un côté, elle fit de grands armements, de l'autre, elle appela à la chaire d'histoire comparative à l'Université de Bonne, Arndt, auteur de la chanson: „*Wo ist das deutsche Vaterland?*“ „*Où est la patrie allemande?*“ chanson qui procura plus de soldats contre Napoléon I, que tous les princes allemands. Cet homme fut accusé dès l'année 1819, du crime de haute trahison par ces mêmes princes, car il voulait poursuivre l'idée de l'union du peuple allemand, même malgré les princes. Le danger provenant du projet d'alliance

entre la France et le tsarat comme réalisateur du panslavisme, força le Cabinet de Berlin à mettre Arndt en liberté et même à lui confier la chaire mentionnée. Arndt démontrait dans son cours, dans les années 1840—42, la nécessité pour l'Allemagne d'aider les Polonais à rétablir leur État jusqu'au Dniéper, avec le sacrifice de leur part de Dantzig et de Thorn. (1) C'est depuis le projet d'alliance de la France avec le tsarat comme réalisateur du panslavisme, sur la ruine de la Prusse, de l'Autriche, de la Hongrie et de la Turquie, que la Prusse s'efforça d'autant plus à gagner les sympathies du tsarat et à se préparer décidemment à s'emparer de l'Alzace. Les manifestations qui eurent lieu à l'occasion du 400e anniversaire de Gouttenberg, le marquaient bien clairement. Nous aurons l'occasion de revenir sur ce sujet en tant que cela entre dans le but de notre *Revue*. L'intervention de l'Empereur Napoléon III en 1868 dans le changement de la loi Thiers de 1840 avait pour but de préparer les esprits à la fédération des peuples de l'Europe contre l'Empire russe, nécessité qui est expliquée bien nettement dans la Circulaire Lavalette de 1866, ce qui nous intéresse ici en tant, que tous ces raisonnements facilitèrent beaucoup le progrès des études geographico-éthnographiques de cet Empire. (1)

Nous terminerons ce *Resumé* en rappelant, que parmi les parties du premier No de la *Revue*, qui n'ont été publiées qu'en langue polonaise et allemande, l'un des points essentiels était: la recommandation d'introduire dans l'enseignement aux écoles, le projet de la fédération européenne assignée par Sully à Henri IV, projet dans lequel, comme l'on sait, les Moscovites étaient considérés comme étrangers aux peuples de la civilisation européenne; tandis que la Pologne avait au Congrès autant de voix que la France, et Cracovie était désignée comme l'une des capitales de l'Europe fédérée. Pour justifier l'introduction des principes du projet en question dans l'enseignement de la jeunesse, la *Revue* cita *l'Histoire de France* de M. Duruy, ancien Ministre de l'Instruction publique. La *Revue* rappelle que le projet d'une fédération européenne était la conséquence de *l'Union de Lublin*, c'est-à-dire de la constatation officielle de la fédération polono-lithuanienne, ce qui veut dire en réalité fédération polono lithuano-ruthène; car c'étaient des Ruthènes qui constitutaient la grande majorité des habitants du Grand-Duché de Lithuanie.

---

(1) Arndt, *Versuch in vergleichender Völkergeschichte*, p. 321—327. Pour Arndt la véritable Europe finissait à l'Est avec le bassin du Dniéper.

(1) Ce n'était pas, en effet, le *titre* de la chaire du slavisme créée par le Cabinet Thiers en 1840, sous la pression des événements dont il vient d'être question, titre absurde (chaire *d'une* langue et *d'une* Litterrture slave!); mais les assertions de ce Cabinet dans les deux Chambres: 1. que les Moscovites, même ceux des monts Ourals, sont unis avec les habitants actuels des bords de l'Oder et de l'Illyrie par les besoins ressortant de leur unité dans le slavisme; 2. que le tsarat est reconnu depuis longtemps par les savants slaves de tout les pays, comme leur protecteur national etc.; ce sont ces soi-disant éclaircissements du projet de la chaire, qui depuis 1840 servirent de base officielle à la justification du panslavisme qui furent changés en même temps qu le titre de la chaire (la nouvelle loi a mis ce titre au pluriel), comme le constatèrent, d'un côté, les panslavistes de Moscou et de Pétersbourg, de l'autre, l'ancien Ministre de l'Instruction publique, M. Carnot, dans son Discours prononcé au Corps Législatif en 1868. *(Comparer la note p. 12 du 1 Numéro).*

Pour ce qui concerne l'opposition à l'admission des réformes dans l'appréciation du slavisme, opposition, dont notre *Revue* a fait mention, dans le 1er No en parlant de Cracovie et de Posen, il ne faut pas en exagérer la portée. En effet, les circonstances dans lesquelles l'opposition se manifesta, de même que son résultat, le prouvent suffisamment. Voici les faits en quelques mots. Les Panslaves de Pétersbourg, profitant de la guerre entre l'Allemagne et la France, ne se contentèrent plus de manifester hautement leur mépris pour les peuples de l'Europe ancienne, en déclarant comme non existant le traité de Paris conclu après la guerre de Crimée; ils réalisèrent un grand nombre de projets tendant tous à paralyser dans les contrées du Dniéper, du Dniester et de la Vistule le développement intellectuel et moral des caractères individualistes arya-européens de leurs habitants, en y introduisant des règlements communistes, propres au génie touranien des Moscovites. Malheureusement, les Français, de même que les Allemands, aussi bien que les Anglais, les Italiens, les Espagnols, les Tchèks, les Serbes, les Américains du Nord et même une partie des catholiques, qui ne se servent du catholicisme que pour atteindre leurs buts très-divers, opposé, criaient au tsarat: en avant dans la réalisation du panslavisme! Les représentants politiques des peuples nommés et les avocats du catholicisme que nous avons en vue, éspéraient pouvoir exploiter la réalisation du panslavisme par le tsarat, à leur profit particulier, projet créé d'abord par la France Orléaniste dirigée par le Cabinet Thiers en 1840. Profitant de cet état de l'Europe, et surtout de la conduite du Cabinet de Berlin vis-à-vis des catholiques et particulièrement des Polonais, le tsarat se décida à réaliser un nouvel acte de tyrannie à l'égard des débris de l'Église grecque-unie de Pologne. Comme les Panslaves s'attendaient à une opposition de la part des pauvres paysans ruthènes, pour atténuer au sein de la partie des peuples de la civilisation européenne qui ne cessent de protester contre le panslavisme, les cris de détresse de ces malheureux, les *Panslaves*, disons-nous, se décidèrent à inviter des délégués des différents peuples slaves, pour leur demander la nouvelle constatation des droits des Moscovites à parler au nom du slavisme, et d'abord pour leur demander la confirmation du diplôme, par lequel les représentants des Tchèques, des Serbes et d'autres peuples slaves, les reconnurent pour Slaves d'origine. Un tel diplôme fut délivré aux Moscovites, comme l'on sait, à l'occasion du soi-disant *Congrès éthnographique slave de Moscou*, en 1867. C'est le nom du Congrès archéologique slave de Kiew, qui servit encore de prétexte l'année dernière. Cette fois les Tchecks, qui, comme l'on sait, commencent à abandonner le système de Mr. Palacky, ne furent plus la dupe des Panslaves de Pétersbourg; les Corps scientifiques de Lemberg et de Cracovie protestèrent aussi contre le prétendu Congrès scientifique, en décidant de refuser l'invitation, qui leur parvint de ses organisateurs. Mais voilà qu'une partie des Polonais, sujets de la Prusse, membres de la *Société des Amis des Sciences* de Posen, y envoient un délégué à condition qu'il ne parlerait qu'en langue polonaise, ce qui voulait dire, qu'il ne signerait que dans cette langue, le diplôme en faveur du slavisme des Moscovites, diplôme qui était dans le fond, *le but principal* du Congrès. Les organisateurs du Congrès adhérèrent à cette demande, ce

qui fut selon eux une grande condescendance, la langue polonaise étant considérée par les Moscovites, comme offensant leurs sentiments de Slaves purs et écorchant leurs oreilles; elle est prohibée dans les endroits publics, par les décrets de MM. Mourawiew et Potapow et n'est que tolérée depuis quelque temps. En même temps, M. Taczanowski, dans son acte d'accusation contre le Cabinet actuel, qu'il a lu à la Chambre des Députés de Berlin, a parlé aussi dans le sens du diplôme en question. Enfin, quelques Professeurs de l'Université de Cracovie appuyèrent, pour leur part, les manifestations en faveur de ce même diplôme, en publiant une protestation très violente contre les théories du Prof. Duchinski, dont le nom sert d'étendart dans les luttes entre les Panslaves et les Antipanslaves. La protestation de ces Messieurs fut rédigée en termes généraux, comme le sont ordinairement toutes les protestations contre les principes des réformes dans l'appréciation du slavisme, principes élaborés par le Comité polono-ruthène de Kiew. Ces manifestations des membres de *la Société des Amis des Sciences* de Posen, de M. Taczanowski et de quelques Professeurs de l'Université de Cracovie, furent très-utiles au progrès de la vérité, car elles provoquèrent des protestations non seulement à Cracovie, mais même à Posen. La grande utilité des manifestations panslaves se fit sentir surtout chez les Petits-Russes *orthodoxes* du bassin du Dnieper, séparés de la Pologne depuis le XVII siècle. Tout en conservant encore une méfiance à l'égard des Polonais, ils déclarent chaque jour plus ouvertement que les Moscovites sont leurs maîtres, mais maîtres Tourans et nullement Slaves. C'est précisément le Congrès archéologique slave de Kiew, qui donna occasion à une telle manifestation. Nous en avons parlé dans les textes polonais et allemand de notre *Revue*. Les lecteurs français ne connaissant pas ces deux langues trouveront prochainement le même sujet traité en langue française.

Dans son prochain No la *Revue* commence la justification des formules qu'elle a présentées parmis les principes fondamentaux des réformes qu'elle recommande dans l'enseignement, savoir:

Grande bévue des savants et des politiques européens qui considèrent l'institution du tsarat et en général les lois civiles et pénales moscovites comme inspirées par l'esprit de la civilisation européenne. Le traité d'extradition des fugitifs, conclu sur cette base entre la Suisse et la Russie doit être exécuté avec bien des précautions. La civilisation des peuples pâtres, communistes, tsariens, n'est point barbare; les méprises des savants européens sous ce rapport. Danger pour les peuples européens, s'ils ne cessaient de considérer l'institution du tsarat et du communisme comme institutions des peuples slaves, germains et latins. C'est le parti moscovite qui tend à la réstitution de l'état des choses d'avant Pierre I, qui est l'unique parti national. Ce parti ne tardera pas à triompher. Les institutions du tsarat et du communisme sont aussi propres aux peuples Tourans que les instutions contraires, individualistes, le sont aux peuples Aryâs.

La *Revue* a déjà commencé, dans ce No la justification de ces points, en langue polonaise et allemande.

V, Polens Ethnographie in den Volksliedern.

Krakauer Lied.

Sind wir etwa was geringes,
Wir Krakauer Söhne?
Seht 'mal uns'rer rothe Mütze,
Zollhoch uns'rer Fersen Schöne!
Uns'ren Rock aus blauer Seide,
Hier geziert und dort geschmückt!
Schnürchen üb'rall und Geschmeide,
Staunt nicht Jeder, der's erblickt?
Knöpfe glänzen schon von weitem,
Rothgestickt das Knopfloch ist
Und die Aermel goldgestreift
Ganz herum, bis hinein,
Ja, mein liebes Engelein!

Dann kommt gar ein schöner Gürtel
Gans aus weissem Leder,
Nett d'ran stahl'ne Näglein blinzeln
Und ein golden Sterngeäder.
Hier geziert und dort geschmückt,
Staunt nicht Jeder, der's erblickt?
Ringelchen aus weissem Messing,
Klingeln d'rum und glänzen fein,
Ja, mein liebes Engelein!

Auf dem Hute flattern Bändchen,
Feder auch vom Pfau daran.
Weiss wie's Schneefeld ist das Hemd mir,
Gold'ne Borten und den Halsspann.
Meine Stiefel aufgestülpt sind,
Fersen höher als ein Zoll.
Ganz herum genäht, gestickt,
Staunt nicht Jeder, der's erblickt,
Bis hinauf und bis hinein,
Ja, mein liebes Engelein!

Auch Geld hab' ich in dem Säcklein,
Lieb' mich also Mädchen!
Der mich liebt am meisten, geb' ich,
Fein und theuer manch' Geräthchen.
Eine Schürze, weiss wie Schnee,
Ein Corallenhalsband
Und ein Leibchen goldverzieret,
Ganz herum, bis hinein,
Ja, mein liebes Engelein!

Litthuanisches Lied von der Heirath der Sonne mit dem Mond.

(Eines der ältesten.)

Laïma nahm zur Frau die schöne Saülé.
Es war im ersten Frühlng.
Saülé erwachte früh am Morgen.
Beschämt ging Laïma ganz allein von dannen,
Auroren folget er, von Liebe voll.
Doch von der Höh' der Himmel sahn ihn Perhun
Laïma spaltet er mit seinem Schwert in zwei.
Warum vergassest du der Gatt'n de n? —
Warum liebst du Aurorens Schönheit nun?
Warum streichst du in Finsterniss herum?

Fragment eines Gedichtes an die Schweizer von Frau S...

Gebeugt durch hundert Jahre Tyrannei,
Kosciusko's Söhne wir vom Weichelstand,
Zerrissen, doch in Geist noch eins und frei
Urenkel Tell's, wir bieten Euch die Hand.

Gleich Eurem Ahnherrn übt Ihr noch die Kraft,
Die der Gewalt mit blanker Waffe werth:
So blühe fest, o Eidgenossenschaft,
Der Welt ein Beispiel, dass sie freudig ehrt.

V. Ethnographie de la Pologne representée dans les chansons populaires.

Chanson lithuanienne sur le mariage du soleil et de la lune

(une des plus anciennes).

Laïma épousa la belle Saülé:
Ce fut le premier printemps.
Saülé se leva de grand matin.
Laïma, honteux, s'en va tout seul:
Avec amour il suit l'Aurore.
Du haut des cieux Perhun le voit,
De son glaive coupe Laïma en deux:
— Pourquoi négliges-tu ton épouse?
Pourquoi aimes-tu la belle Aurore?
Pourquoi rôdes-tu dans les ténèbres?

Chanson cracovienne.

Sommes-nous donc peu de chose,
Garçons cracoviens?
Voilà notre bonnet rouge!
Notre talon haut d'un pouce!
Notre habit de serge bleue!
Orné, brodé par-ci par-là...
C'est merveille à voir tout cela!
Partout cordons, agrafes,
Boutons et boutonnières!
Tout autour broderies rouges,
Pattes ornés d'or pur!
Tout autour, tout autour...
Oui, mon petit amour!

Puis une belle ceinture
De peau toute blanche,
Garnie de clous d'acier
Et d'étoiles dorées!
Garnie, brodée par-ci par-là;
C'est merveille à voir tout cela!
De beaux anneaux de laiton
Sonnent et brillent tout autour...
Oui, mon petit amour!

Des rubans flottent à mon chapeau,
Une plume de paon flotte au vent;
Ma chemise est blanche comme la neige,
Des galons d'or noués au cou!
Mes jolies bottes retroussées,
Au talon haut de plus d'un pouce!
Cousues, brodées, par-ci par-là...
C'est merveille à voir tout cela!
A voir cela tout autour,
Oui, mon petit amour!

J'ai quelque argent dans ma cassette,
Aimez-moi donc, fillettes!
Celle qui voudra bien de moi,
Elle aura de toutes belles choses!
Un beau tablier blanc,
Un collier de corail,
Un corset brodé d'or pur
Tout autour, tout autour,
Oui, mon petit amour!

V. Do Szwajcarów.

Z okoliczności ofiarowania przez Emigracyę polską, zamieszkałą na ziemi szwajcarskiej, srebrnego pubara na uroczystość strzelecką w St. Gall. (Przez Panią S...

Bracia Helwety! i z naszego łona
Promienie chwały Narodom zabłysły;
Z krynic wolności nasza pierś spragniona
Piła też chciwie u Dniepru i Wisły!

Gdyście walili w Burgundy i Szwaby
Złamani waszych granitowych brył,
Miecz rzucił krzyżak przeciw nam zbyt słaby
Co słońce świata, sępiem skrzydłem ćmił.

Jednakie bracia goniliśmy cele
Lwie serca nasze nieznały co trwoga;
Wy Winkelrydy mieliście i Telle,
A my, Olgierdy i Kniazie z Ostroga!

Oni pędzili sokolemi loty
Wstrzymać pochody koczowniczych hord,
Zaczém z powodzią wiekowej sromoty
Na świat wyleją niewolę i mord!

Długo, ach! długo, los świata się waży;
Potwór w kły zgrzyta; któż gwałty odeprze?
Dwa ludy stoją na wolności straży:
Helweta w Alpach, czujny Lach przy Dnieprze.

Wytrwał Helweta. Lach wytęża siły
Dzielnie księżyce strąca z Wiednia bram!
Olbrzymie trudy Szermierze zwalczyły
Usnął i Oręż z rąk wypadł mu sam.

Usnął na czatach; stracił krwi zbyt wiele!
Byłyż mu tarczą twarde Alp granity?
Wróg kładzie nogę na drgającem ciele,
Pastwi się zemsty i łupu nie syty!

„Usnął na czatach" woła świat szyderczo:
„Niech legnie trupem kto żyć nie ma sił!"
A hydra paszczę rozmyka morderczą
Sto lat krew ciepłą wysysa mu z żył!

On przecież żywy! w tej piersi rozdartej
Niezgasły ogień wielkim żarem płonie.
Wróg imię tylko starł ze świata karty.
Lecz skry żywota nie zdławi mu w łonie!

Ofiarą wieków wytrwałym mozołem
Prawo do bytu ach! okupił on!
Jeszcze im wawrzyn zakwitnie nad czołem
Jeszcze na gody powoła go dzwon!

Bracia Helwety! Nie skargą, nie płaczem,
Błędne odrzutki dziś w ludów rodzinię,
My do serc waszych, miłością kołaczem
I pieśń wam w bratniej przynosim daninie.

Dziś gdy dwa światy liżą stopy Cara,
Ku Wam z otuchą wzrok zwracamy nasz.
Ach! Nieprzepadnie wolność ludów stara,
Dopóki nad nią wy trzymacie straż.

Stóletnich gwałtów zgnębieni łańcuchem
Syny Kościuszki z nad Dniepru i Wisły,
Rozbici w kęsy, ale wolni duchem
Przychodzim z wami wznowić sojusz ścisły.

Prawnuki Tella! jak on, wy dziś zdolni
Hydrę przemocy śmiałą stopą zgnieść.
Żyjcie Helwety potężni i wolni
Na przykład ludom! Cześć wam bracia, cześć!

W drukarni W. Korneckiego. Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Antoni Bolesław Koziański.

Mapa jeograficzna Europy Atlantyckiej czyli Zachodniej i Europy Wschodniej czyli Kaspijskiej.

Geographische Karte des Atlantischen oder Westlichen und des Caspischen oder Östlichen Europa.

Carte Géogeographique de l' Europe Atlantique ou Occidentale et de l' Europe Caspienne ou Orientale.

Jedność Moskali z innymi ludami cywilizacyi pasterskiej.

„W Rossyi nikt nie posiada własności osobistej; należy ona do narodu i do Cara, w całem znaczeniu tego wyrażenia. Ogólnie mówiąc, majątki, i rodzin i gmin itd., są tylko własnościami czasowemi, nie oparte na żadnej stałej podstawie. Moskal nie chce znać innej wolności prócz tej, która jest w jego sferze. Lubi on zależność i jest zadowolnionym z władcy ojca, albo jakiegokolwiek naczelnika, starosty. Cara, albo nawet swego pana. Szukałby on takiego stanu podległości. gdyby się w nim nie znajdował: podoba mu się rząd arbitralny, przekłada on formę rządu osobistą, nieograniczoną przez prawa pisane, przez klasy uprzywilejowane lub przez parlament.“ (Br. Haxthausen, Etudes sur la Russie. Tom III. str. 157—159).

Jedność Rusinów nad Dnieprem z ludami giermańskiemi w charakterze ich języka i pod względem cywilizacyi.

„Ludy giermańskie i romańskie mają coś wspólnego w historyi i w przeznaczeniu. ich sposób, zapatrywania się na życie społeczne i polityczne ma tenże sam pierwiastek; ich stosunki religijne i społeczne, rozwinęły się w sposób bardzo podobny.“

„Część Słowian, a mianowicie Czesi, Polacy i inni pod względem stosunków historycznych co do religii i ciwilizacyi zostali w jedności z Europą zachodnią. Oto dla czego ich instytucye, społeczne i polityczne są zrozumiałe od innych ludów Europy, a szczególniej od Niemców. Ich języki wyrabiały się w tenże sam sposób co i języki innych ludów Europy, i to właśnie wywarło wielki wpływ na ich język prawny, tak dalece, że wyrażenia słowiańskie mają toż samo znaczenie co i w języku niemieckim, nadto wpływy praw Romańskich i Germańskich głęboko się odbiły w życiu narodów Słowiańskich, jak np. organizacya wiejska i miejska jest taż sama od Elby w Niemczech aż do Dniepru, granicy Polski. „(Etudes sur la Russie, przez Br. Haxthausen vol. III. 1 partie, p. 124—126.)

W innych miejscach tego dzieła autor wykazuje, że język moskiewski jest w duchu ludów komunistycznych.

„Od najdawniejszych czasów Moskal ma skłonności do życia koczowniczego.“

„Małorusin ma przywiązanie do ziemi.“

———Kraj pośredni, należy więcej do Europy Kaspiskiej.

Die Einheit der Moskowiten mit andern Völkern nomadischer Zivilisation.

Kein Mensch in Russland hat wahrhaftes Eigenthum. ausser die Nation und ihr Vertreter der Zar. Alles Übrige; z B. das Eigentum der Gemeinden. Familien u. s. w. ist nur ein auf Zeit übertragener Besitz. der nicht auf dem Grundsatz der Stabilität beruht. Anderseits will der Russe, ausser seiner Sphäre keine Freiheit. Er ist gern regiert, er liebt die Auctorität des Vaters oder des Familienhauptes, des Starosta, des Zaren, und oft selbst die seines Grundherrn und Meisters. Er würde einen solchen Zustand der Unterordnung aufsuchen, wenn er sich nicht schon in demselben befände Er liebt das menschlich Willkührliche, er will eine persönliche Regierung und zwar Eine, die weder durch geschriebene Gesetze, noch durch Stände beschränkt ist.

Die Einheit der Ruthenen am Dnieper mit den Germanischen Völkern hinsichtlich der Zivilisation.

Die Germanisch-Romanischen Völkerschaften hatten überhaupt eine congruente Geschichte und Bestimmung. Die Weise, in welcher sie das sociale und politische Leben beurteilen, war ein und desselben Ursprungs; ihre Beziehungen in religiöser und socialer Hinsicht entwickelten sich in analoger Weise.



—.—.—.— Granica między Europą Zachodnią czyli Atlantycką i Europą Wschodnią czyli Kaspijską.

—.—.—.— Scheidegrenze zwischen dem Westlichen oder Atlantischen und dem Östlichen oder Caspischen Europa.

—.—.—.— Frontière géographico-ethnographique divisant l' Europe en deux parties: 1) L'Europe Occidentale ou Atlantique, 2) L'Europe Orientale ou Caspienne.

Ein Teil der Slaven insbesondere die Böhmen. Polen, Wenden u. A. blieben in Bezug auf die Geschichte, Religion und Kultur überhaupt. in inniger Verbindung mit dem Westlichen Europa. Daher kommt es, dass die staatlichen Einrichtungen dieser Völker von den Völkern Europa's, besonders aber von den Deutschen leicht verstanden werden. Ihre Mundarten haben sich mit denen der andern europäischen Nationen entwickelt.

Die Kenntniss des römischen und deutschen Rechtes ist bei den Slaven so tief eingedrungen. dass z. B. die rurale und munizipale Verfassung bei den Völkern am Dniepr identisch mit denen an der Elbe wohnenden Völkern ist. (Etudes sur la Russie vol. III 1 Partie p. 124—125 von Bsron Haxthausen).

An anderer Stelle dehnt Baron Hauthausen die Grenzen Romanisch-Germaniser Zivilisation bis Novgorod und Kleinrussland aus.

„Zu allen Zeiten ist der Russe zum Nomadeleben geneigt gewesen.“
„Der Kleinrusse hat Liebe zum Grundbesitz.“
Binnenland, welches mehr dem Kaspischen Europa angehört.

Unité des Moscovites avec les autres peuples de la Civilisation pâtre.

„Personne en Russie n'a rien en propre. La propriété n'appartient qu' à la nation, au Tsar. En général, les biens des familles, des communes etc. ne sont que propriétés temporaires, n'ayant rien de stable. Un Moscovite ne veut pas connâitre l'autre liberté que celle dans laquelle il se meut. Il aime la dépendance et il est tout satisfait de l'autorité de son père, d'un staroste ou lieutenant quelconque, du Tsar ou même de son maître. Il rechercherait la dépendance s'il ne s'y trouvait pas; il se plait au gouvernement arbitraire et préfère un régime personnel, et non limité, soit par des lois écrites, des classes privilégiés ou un parlement. (Br. Haxthausen. Etudes sur la Russie Tome III p. 157—159).

Dans d'autres endroits de son ouvrage le même savant constate que même dans la langue des Grands-Russes prédomine l'élément communiste.

„Les nations germaniques et romanes ont eu, en général. une „histoire et des destinées semblables. Leur manière d'envisager la vie „sociale et politique a eu la même origine: leurs relations religieuses „et sociales se sont développées d'une manière très-analogue... Une „partie des Slaves nommément les Bohêmes. les Polonais, les Vendes „et autres, sont restés sous le rapport de l'histoire. de la religion et „de la culture générale, en communauté avec l'Europe occidentale. „Voilà purquoi leurs institutions sociales et politiques peuvent être „assez facilement comprises des autres peuples de l'Europe surtout „des Allemands. *Leurs idiomes se sont développés d'une manière „analogue à celle des autres nations européennes; ce qui a exercé „une très-grande influence sur leur langue légale, de sorte que les „locutions slaves y ont complétement la même valeur qu'en allemand; „bien plus, les notions des droits romain et germain sont entrées si „profondément dans la vie des nations slaves, que, par exemple, l'or: „ganisation rurale et municipale est indentique depuis les bords de „l'Elbe, en Allemagne, jusqu'au Dnieper, sur les frontières de Pologne.*“ (*Etudes sur la Russie*, vol. III, 1 Partie, p. 124—126).

„Depuis les temps les plus anciens le Moscovite avait des penchants à la vie nomade.“

„Le Petit-Russe a de l'attachement pour son sol natal.“

——Pays Intermédiers appartenants plutot à l'Europe Caspienne qu'à l'Europe Atlantique.